

KURIER Popularny

Oplata pocztowa uliszczona ryczałtem

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok IV Nr. 99 (884)

Łódź, niedziela 11 kwietnia 1948 r.

CENA 3 ZŁ

Młodzież w służbie Narodu

Sprawą najważniejszą — wychowanie nowego człowieka

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

do młodego pokolenia polskiego

WARSZAWA (PAP). — W sali obrad Prezydium Rady Ministrów odbyło się dnia 10 bm. inauguracyjne posiedzenie Naczelnej Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej.

Na części oficjalnej obrad obecni byli: prezydent RP — Bolesław Bierut, premier Józef Cyrankiewicz, marszałek Polski — Żymierski, wicepremierzy Gomułka i Korzycki oraz członkowie rządu RP.

Witając pierwsze posiedzenie rady Prezydent RP — Bolesław Bierut powiedział m. inn.:



Prezydent Bierut

OBYWATELE!

Witając ukonstytuowanie się Rady pragnęłbym podkreślić w kilku słowach znaczenie, jakie chciałobyśmy nadać działalności instytucji, występującej popularnie pod piękną nazwą „Służba Polsce”.

Chodź tu o sprawę najważniejszą — o wychowanie nowego człowieka, który kształtować będzie najbliższą przyszłość nowej Polski.

Z chwilą, gdy naród zrzucił z siebie jarzmo niewoli — wraz z mierzalną odbudową kraju ze zniszczeń wojennych, kładzione były je dnośnie fundamenty pod budowę nowej Polski, opartej o nowe formy ustroju społecznego — ustroju demokracji ludowej. Nasz pierwszy 3-letni plan odbudowy jest równocześnie planem wzmacniania fundamentów nowego demokratycznego ustroju społeczne-

go. Na tych trwałych i potężnych fundamentach młode, dorastające dziś pokolenie wzniesie wspaniałe gmachy nowej Polski, — silnej, szczęśliwej i sprawiedliwej dla wszystkich swych obywateli. Chodzi więc o sprawę wychowania budowniczych nowej Polski, której gmach oprze się na fundamentach nowego, sprawiedliwszego ustroju.

Jest to sprawa najważniejsza, bowiem taka będzie nowa Polska, jakimi okażą się jej budowniczowie. Aby okazać się godną swych wielkich zadań, jakie stawia przed nią nowa epoka odrodzenia narodowego, młodzież polska musi sama przeobrazić się społecznie, umysłowo, psychicznie i moralnie.

Pomoże jej w tym niewątpliwie organizacja „Służba Polsce”. Powołaniem bowiem tej organizacji jest przede wszystkim ułatwienie młodzieży warunków pracy społecznej i nauki, podnoszenie jej rozwoju umysłowego i jej sprawności fizycznej.

Cóż to znaczy — Służba Polsce? Jest to przede wszystkim najgłębsze poczucie spójni ze swym narodem, z jego losami, jego strukturą wewnętrzną, z jego dorob-

Na drodze ku jedności

W dniu 10 kwietnia br. w 7 ośrodkach wojewódzkich odbyły się zebrania aktywów obu partii robotniczych PPS i PPR.

Na zebraniach tych przedstawiciele władz centralnych omówili uchwały wspólnego posiedzenia CKW PPS i KC PPR w sprawie wspólnych obchodów pierwszomajowych i budowy centralnego domu zjednoczonej partii klasy robotniczej.

Zebrania aktywów odbyły się w dniu wczorajszym w Gdańsku, Wrocławiu, Krakowie, Bydgoszczy, Rzeszowie, Poznaniu, Szczecinie i Lublinie.

Fiasco konferencji w Bogocie

REWOLUCJA W KOLUMBII TRWA

Min. Marshall zaginął

Centrum miasta zostało zajęte przez rewolucjonistów. Doszło do walk, podczas których wiele gmachów publicznych spłonęło.

Budynek, w którym toczą się narady konferencji panamerykańskiej został poważnie uszkodzony. Departament Stanu otrzymał od ambasadora USA wiadomość, że gmach ambasady znajduje się w niebezpieczeństwie, gdyż ulica, na której gmach ten jest położony, płonie. Minister Marshall udał się do miejscowości, położonej pod miastem Bogota.

Chłonkowie delegacji krajów amerykańskich nie opuszczają swych hoteli i czekają na możliwość opuszczenia Bogoty. Narady konferencji zostały przerwane „aż do odwołania”.

NOWY JORK (PAP). — Nadeszły wiadomości o przybyciu wojsk wiernych rządowi z prowincji do Bogoty. Wojska te — jak podają dzienniki amerykańskie — zdobyły część stolicy i radiostację. Prezydent dr Ospina Perez, przeciwko któremu wystąpili powstańcy — wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że „sytuacja jest opłakaną”.

Wprowadzenie postępu technicznego w przemyśle włókienniczym pozwoli nam: a) podwyższyć stopę życiową mas pracujących i całego narodu, b) ułatwić robotnikom pracę, która powinna stać się lżejszą i przyjemniejszą, c) obniżyć koszty własne produkcji.

NOWY JORK (PAP). — Według doniesień z Bogoty, członkowie ambasady USA — jak wynika z nadesłanego przez nich telegramu

— stracili chwilowo łączność z sekretarzem stanu Marshalllem, jednak przekonani są, że nic nie grozi jego osobie.

Telegramy napływające z Kolumbii donoszą o dalszej walce w Bogocie i na prowincji. Radio kolumbijskie doniosło, że rewolucyjny komitet partii liberalnej podjął się sprawowania funkcji rządu.

Tymczasowy prezydent, Derio Eciandia i wiceprezydent Eduardo Santos są wybitnymi przywódcami partii liberalnej, bardzo popularnymi w kraju.

NOWY JORK (PAP). — W ambasadzie USA w Bogocie wybuchł w nocy z piątku na sobotę pożar, niszcząc biuro poczty lotniczej.

NOWY JORK (PAP). — Bezpośrednio przed wybuchem powstania w Kolumbii odbyło się posiedzenie konferencji panamerykańskiej, na którym odczytano oświadczenie prezydenta Trumana, które zostało powitane wrogo przez delegatów.

Burzliwymi oklaskami zostało przyjęte natomiast oświadczenie delegata Kuby, który podkreślił, że propozycje Stanów Zjednoczonych świadczą o tym, iż Waszyngton pragnie porzucić politykę dobrego sąsiedztwa i czyni starania o specjalne przywileje dla swych przemysłowców i kupców w Ameryce Łacińskiej.

NOWY JORK (Reuter) — Delegaci Argentyny i Urugwaju postanowili wycofać się z konferencji panamerykańskiej.

WASZYNGTON (France Presse) Uważają tu za prawdopodobne, że IX konferencja państw amerykańskich, przerwana wskutek rewolucji w Bogocie, będzie kontynuowana w Waszyngtonie.

Zgon

Wilhelma Kuelza

BERLIN (PAP). — Przewodniczący LDP (partia liberalno-demokratyczna) w strefie radzieckiej, dr Wilhelm Kuelza, zmarł w 73 roku życia w Berlinie.

Przez obniżenie kosztów produkcji

do podwyższenia stopy życiowej mas pracujących

Krajowa konferencja racjonalizatorska w Łodzi zakończyła wczoraj swoje obrady przyjęciem obszernej rezolucji. Czytamy w niej m. in.:

Ogólnopolska konferencja racjonalizacji przemysłu włókienniczego, odbywająca się w II roku wykonywania 3-letniego planu odbudowy i w okresie przygotowywania założeń następnego 6-letniego

planu, widzi w walce o postępy techniczny jedno z czołowych zadań naszego przemysłu, realizacja którego doprowadzić winna do wzrostu potencjału gospodarczego kraju i podwyższenia stopy życiowej mas pracujących.

Uczestnicy konferencji: — racjonalizatorzy, robotnicy, majstrowie, pracownicy techniczni i administracyjni, dyrektorzy fabryk i delegaci rad zakładowych — uznają, że mała racjonalizacja rozszerza ramy istniejącego współzawodnictwa pracy, obejmując nim nowe grupy pracownicze i nowe zagadnienia.

Zebrani postanawiają: Dolażyć wszelkich wysiłków, by oprócz szczęścia, że idę w szeregu, racjonalizacja w przemyśle włókienniczym stała się ruchem masowym.

Wzwać wszystkich włókiennarzy do stałego codziennego analizowania pracy własnej, maszyn i zespołów, do wykrywania błędów i usuwania ich celem bardziej wydajnego ulepszenia i doskonalenia pracy. Inicjatywa i pomysłowość, okazywane w zwalczaniu trudności produkcyjnych, i doskonalenie pracy fabryk jest obowiązkiem każ-

dego włókiennicza. Racjonalizatorzy i przodownicy pracy winni mieć zapewnioną możliwość awansu zawodowego i społecznego.

Wykonanie zadań małej racjonalizacji, wchodzących do programu fabryk, poczynwszy od III kwartału rb. postawić na równi z wykonaniem planów produkcyjnych.

Wprowadzenie postępu technicznego w przemyśle włókienniczym pozwoli nam: a) podwyższyć stopę życiową mas pracujących i całego narodu, b) ułatwić robotnikom pracę, która powinna stać się lżejszą i przyjemniejszą, c) obniżyć koszty własne produkcji.

Projekt „Unii Palestyńskiej”

wysuwa b. współtwórca Deklaracji Balfoura

LONDYN (PAP). — W liście do dziennika „Times” — James Malcolm, jeden z uczestników rokowań, które doprowadziły do deklaracji Balfoura w 1917 r. wysuwa właśnie propozycję rozwiązania problemu palestyńskiego.

Proponuje on mianowicie zjednoczenie Transjordanii i Palestyny przedjordańskiej w jedno państwo arabsko-żydowskie.

Premierem tego państwa miałyby być Żyd, ale szefem Arab.

Malcolm uważa, że najodpowiedniejszą osobą na to ostatnie stanowisko byłby obecny król Transjordanii — Abdullah, który przybrałby tytuł „króla Unii Palestyńskiej”.

Stolicą tego nowego tworu nie byłaby Jerozolima.

Londyńskie rozmowy Foerstera

Churchill był bardzo wyrozumiały...

GDANSK (PAP). — Wobec tyśiąca osób, wypełniających salę Najwyższego Trybunału Narodowego w Gdańsku, Albert Foerster opowiedział wczoraj o swych rozmowach z Winstonelem Churchillem i Benito Mussolinim.

Były gauleiter Gdańska i namiestnik Rzeszy mówił o tym, jak przedstawił Churchillowi „krzywdę” gdańskich Niemców, znajdując u swego rozmówcy zrozumienie dla polityki narodowo-socjalistycznej, zmierzającej do przyłączenia do Rzeszy terenów nienależących do niej, a zamieszkałych przez Niemców.

Rozmowa miała miejsce w lipcu roku 1938 w mieszkaniu Churchilla w Londynie. Była to rozmowa prywatna i nie dostaliśmy żadnego polecenia przeprowadzenia jej.

Churchill najpierw zapytał jaki jest skład narodowościowy ludności Gdańska. Gdy to wyjaśniłem, zapytał, jakie jest nastawienie ludności gdańskiej. Oświadczyłem mu, że niemiecka ludność Gdańska uważa odłączenie tego miasta od Rzeszy za krzywdę i że istnieje wśród tej ludności życzenie powrotu Gdańska do Rzeszy. Churchill odpowiedział wówczas na to, że on to rozumie i zapytał, jak sobie wyobrażam ten powrót. Odpowiedziałem mu wówczas, że istniał już w przeszłości podobny precedens, a mianowicie plebiscyt w Zagłębiu Saary i że my wyobrażamy sobie, iż plebiscyt mógłby się odbyć w porozumieniu z Polską i Ligą Narodów.

Churchill podkreślił wtedy w naszym kierunku, że może zrozumieć zamia-

ry Hitlera przyłączenia do Rzeszy terenów przylegających do nich i zamieszkałych przez większość niemiecką, lecz na temat tych wszystkich problemów musiałoby nastąpić porozumienie międzynarodowe. Szczególne znaczenie w tej kwestii miałyby porozumienie między Rzeszą a Wielką Brytanią. Powiedziałem mu, że leży to w intencji Hitlera. Na zapytanie Churchilla, jak się przedstawia kwestia żydowska w Rzeszy, oświadczyłem mu, że obowiązują tu ustawy norymberskie, a także wyjaśniłem ich treść. Oświadczyłem mu dalej, że w Rzeszy powitano by niewątpliwie z zadowoleniem wyemigrowanie Żydów. Churchill oświadczył na to, że jego zdaniem kwestia ta winna być uregulowana na terenie międzynarodowym. Wielkie mocarstwa powinny porozumieć się w tej sprawie i stworzyć możliwość utworzenia własnego państwa dla Żydów.

Następnie, na pytanie swego obrońcy, Foerster opowiada o swym spotkaniu z Mussolinim. Okazuje się, że we wrześniu 1937 r. z okazji pobytu Mussoliniego w Berlinie, zaproszono tam wszystkich gauleiterów Rzeszy, aby ich przedstawić przywódcy faszystów włoskich Hitler przedstawił oskarżonego Mussolinemu, jako „Foerstera z Gdańska”. Kiedy Mussolini usłyszał nazwę tego miasta zapytał oskarżonego po niemiecku, czy Gdańsk jest miastem niemieckim. Foerster odpowiedział twierdząco, na co Mussolini zawołał:

„Nadejdzie dzień, kiedy Gdańsk powróci do Niemiec”.

Na pytanie sędziego Ciesiulka Foerster oświadcza, że wyjazd do Anglii uzgodniony był z Hitlerem. Na dalsze pytanie sędziego Ciesiulka, jaki był cel rozmów londyńskich, Foerster odpowiada, iż prze prowadzał tam tylko rozmowy o charakterze ogólnym. Rozmawiał wówczas nie tylko z Churchillem, ale również z Archibaldem, Sinclairem, Cadoganem, Vansittarem oraz z gen. francuskim — Lorguon.

Zeznania oskarżonego wykazują jasno, że przed dziesięcioma laty czołowy rzeźnik polityki antypolskiej został skontaktowany z Churchillem, a ten nie potępił by najmniej też narodowo-socjalistycznych, których wprowadzenie w życie rozpętało drugą wojnę światową. Widać również, że już w roku 1937 międzynarodówka faszystowska była nastawiona na zagarnięcie Gdańska.

Następnie Trybunał przesłuchiwał świadków.

Prezydent R.P. do młodzieży

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Jednym z warunków właściwego wychowania milionowych szeregów młodych budowniczych nowej Polski jest przyczynistnienie jednolitej całej polskiej młodzieży. Tylko z jedności czerpie naród siłę wielką, niezmierną. Jedność młodzieży zaś jest niewątpliwie fundamentem jedności całego narodu, któremu towarzyszy bujne, wielobarwne życie ideowe. Powołanie do życia Na czelnej Rady dla Spraw Młodzieży jest niezwykle ważnym czynnikiem organizacyjnym, ułatwiającym urzędy przyczynistnienie hasła jedności całej młodzieży polskiej.

Zjednoczona ideowo i organizacyjnie młodzież polska zdobędzie sobie w narodzie ten wielki autorytet ideowy, wychowawczy i moralny, który pozwoli jej kształtować młode charaktery na dzielnych i ofiarnych bojowników o nową Polskę i o jej przyszłość.

Wzmacnianie nowych podstaw ideowych i moralnych rugować będzie balast zapożnity. Stworzyć nowe warunki życia i wytyczyć nową, jaśniejszą drogę przyszłym dzieciom Polski można tylko operując się na zasobnym doświadczeniu żmudnej pracy i walki minionych pokoleń na najnow-

szych zdobyciach wiedzy i twórczej postępowej myśli ludzkiej, na doświadczeniu i przykładzie najofiarniejszych bojowników, którzy życie swe poświęcili walce o lepszy i sprawiedliwszy ustrój społeczny. Ucząc się i czerpiąc z bogatego doświadczenia swych poprzedników, musimy czynić wszystko, aby nowa Polska, którą budujemy, stawała się wynikiem własnej waszej myśli, waszej pracy, waszego twórczego wysiłku. Winnicie bowiem nie tylko uczyć się sam, ale stawać się równocześnie nauczycielami i wychowawcami jeszcze młodszych od was, którzy z was będą czerpać wzór uzdolnień, poświęceń i moce charakteru, przykład gotowości oddania wszystkich sił na rzecz dobra ogólnego.

Naczelna Rada Młodzieży dokonała następnie wyboru prezydium Rady w następującym składzie: ob. Ignar (ZMW „Wici”), ob. Zarzycki (ZWM), poseł Motyka (GM TUR), ob. Zajackowski (KCCZ), ob. Tarasiuk (ZSCH), plk. Braniewski (Siła Zba Polsce) i inż. Kuchar — (Główny Urząd Kultury Fiz.), oraz ogłoszono odezwę do całej młodzieży polskiej.

W PRZEDEDNIU 1 MAJA

Plenarne posiedzenie Komitetu Obchodu

W sali Miejskiej Rady Narodowej odbyło się wczoraj pierwsze plenarne posiedzenie Komitetu Obchodu Święta 1 Maja w Łodzi.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego OKZZ, tow. Widawskiego, dłuższy referat o hasłach, pod którym obchodzone będzie tegoroczne święto robotnicze wygłosił i sekretarz WK PPS, wicewojewoda tow. Wincenty Stawicki.

Tegoroczny 1 Maj — oświadczył on — zbiega się z nowym etapem, na który wkrocza klasa robotnicza, zmierzająca ku jednolitej politycznej. Mówca przypomniał, że od r. 1934, kiedy do Rady Miejskiej weszła prawica faszystowska, zamaskowana pod szyldem Str. Narodowego, datuje się współpraca lewicy i tradycje jednolitego frontu Czerwonej Łodzi. Manifestacje w latach 1937 — 1939 niepokoiły sanację, która obawiała się, iż mogą one doprowadzić do konfliktów z Niemcami.

Inny charakter miały demonstracje 1-majowe po wyzwoleniu. W r. 1945 manifestował proletariát zwycięstwo demokracji nad hitleryzmem. W roku następnym obchodzono 1 maja pod hasłem walki z reakcją, która uplasowała się w podziemiu, pod hasłem walki z Mikołajczykiem. W r. 1947 1 Maj był hasłem do walki z niedobitkami podziemia, oraz realizacji 3-letniego planu gospolarczego i walki ze spekulacją. Wynika z tego, że i po wyzwoleniu, w Polsce Ludowej dzień 1 Maja nie zatracił swego charakteru święta bojowego, mobilizującego klasę robotniczą i obóz postępu do walki o realizację doniesionych zadań politycznych i społecznych. Nie może on być uważany za paradę, czy galówkę, gdyż jest w istocie świętem rewolucyjnym niezależnie od tego, że żyjemy w Polsce wolnej od kapitalistów i reakcji. Będziemy je w tym roku obchodzić w szczególnie radosnym nastroju, gdyż mamy poza sobą rozbić klasę robotniczą. Demonstrować będziemy nasze pragnienia utrwalaenia pokoju, postępu i demokracji, przeciwko reakcji międzynarodowej i imperializmowi, przeciw podżegaczom do wojny. Pod czerwonymi sztandarami w pochodzie kroczący będą wszyscy, którzy pragną Polski Socjalistycznej.

Wczorajszy capstrzyk z okazji Dnia b. Więźnia

W związku z obchodzonym dziś Międzynarodowym Dniem b. Więźnia Politycznego odbył się wczoraj wieczorem na ulicach miasta capstrzyk. Przez miasto przeszły oddziały członków Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Obozów Koncentracyjnych ze sztandarami, orkiestrą i pochodniami. W pochodzie wzięły też udział oddziały wojska i straży ogniowej.

siągnięcia gospodarcze. Te hasła odegrają sugestywną rolę i potrafią z pewnością zmobilizować nie tylko członków PPS, PPR i Zw. Zawodowych, ale i inne stronnictwa, jak SL, SD, SP oraz masy bezpartyjnych. Do Komitetu Obchodu weszli przeto przedstawiciele wszystkich stronnictw, przedstawiciele licznych organizacji społecznych, działających na terenie Łodzi.

Do 15 b.m. utworzone będą w Łodzi komitety rejonowe dla obchodu 1 Maja, przyczym w skład tych komitetów rejonowych wejdą przedstawiciele dzielnic PPS i PPR, organizacji, które zgłoszą akces, przedstawiciele Zw. Zawodowych, org. kobiecych, młodzieżowych itd. Prócz tego utworzone będą komitety fabryczne, na terenie instytucji i przedsiębiorstw.

W dalszej części swego referatu tow. Loga Sowiński przedstawił praktyczny plan pracy komitetów 1-majowych i aktywnych, których zadaniem będzie przeniesienie do mas hasła CKW PPS i CK PPR.

Przed świętem 1 Maja odbędą się w mieście masówki, wiece i zgromadzenia, niezależnie od akademii świątecznych: centralnej oraz rejonowych i fabrycznych. Dalej omówiono została kwestia samego pochodu.

Przed pochodem demonstranci zbiorą się w swych zakładach pracy, następnie przemarszerują zwartymi kolumnami do miejsc, gdzie uformują się grupy rejonowe centralnego pochodu. W dniu 1 maja odbędzie się wszędzie kwesta uliczna na budowę wspólnego domu Zjednoczonej Partii.

Młodzież defilować będzie w pochodzie oddzielnie pod sztandarami OM TUR, ZWM, Wlel, ZHP, organizacji sportowych, szkolnych itp. Głównym hasłem młodzieży będzie „Siła Zba Polsce”.

Po referacie plenum dokonało wyboru 3 komisji. Do komisji organizacyjnej wybrano tow. tow. Grudzińskiego, Karbowiaka, Jabłońskiego, Polka, Przybyła, Czekalskiego i Helmanowska.

Do komisji propagandowo - artystycznej tow. tow. Woklera, Hyre, red. Jaskiewicz („Kurier Popularny”), red. Stefański („Głos Robotniczy”), dyr. Śmiejana (Polskie Radio), dyr. Kańskiego (Film Polski), Pietraszkiewicza (ZASP), Ginsberga (Zarząd Miejski), Wagnera i Daszewskiego (Zw. Art. Plastyków).

Do komisji finansowej wybrano tow. tow. Keilera, Szuberta, Rapalskiego, Bedziaka, Smolskiego, Kmiecika i Bajera. (stg).

Koncepcja jedności klasy robotniczej zwycięża w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — W wyniku nadzwyczajnego posiedzenia Komitetu Centralnego Czechosłowackiej Partii Komunistycznej ogłoszono komunikat, który stwierdza, że komitet powziął jednomyślną uchwałę o wystawieniu w wyborach parlamentarnych w dniu 23 maja jednej listy kandydatów partii frontu narodowego.

Dnia 9 kwietnia odbyło się posiedzenie prezydium Czeskiej Partii Socjalistycznej (dawna partia narodowo-socjalistyczna), na którym również powzięto uchwałę o wystawieniu wspólnej z innymi partiami listy kandydatów.

Jak wiadomo — 8 maja Czechosłowacka Partia Socjal-Demokratyczna i Katolicka Partia Ludowa powzięły analogiczne uchwały.

W ten sposób wszystkie cztery partie, wchodzące w skład frontu narodowego, wyraziły swą zgodę na propozycję przewodniczącego rady związków zawodowych, Antonina Zapotocky'ego, w sprawie wystawienia wspólnej listy kandydatów w wyborach 23 maja.

PRAGA (PAP). — Na posiedzeniu Rady Wykonawczej Czechosłowackiej Partii Socjal-Demokratycznej, odbytym pod przewodnictwem Zdenka Fierlingera zaakceptowano propozycję wspólnej listy wyborczej. Równocześnie Rada przekazała sesji pełnej egzekutywy partii, która odbędzie się 17 i 18 kwietnia br. wszczęcie rozmów na temat stworzenia całkowitej jedności klasy robotniczej w Czechosłowacji.

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W ŁODZI

Dnia 25 kwietnia 1948 roku o godz. 9 w sali ośrodka sportowego TUR w Helenowie, ul. Północna 36 odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE PEŁNOMOCNIKÓW z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
 2. Powołanie prezydium Zgromadzenia.
 3. Przemówienia gości.
 4. Przyjęcie porządku i regulaminu obrad.
 5. Wybór komisji: skrutacyjnej, matki, statutowej i wnioskowej.
 6. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej PSS za rok 1945, 6, 7.
 7. Sprawozdanie Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP z lustracji PSS.
 8. Podział nadwyżki i przyjęcie wniosków w sprawie udziałów członków przedwojennych.
 9. Przerwa obiadowa — 1 godz.
 10. Plan pracy i budżet na rok 1948.
 11. Oznaczenie najwyższej grupy zobowiązań.
 12. Zmiany statutowe.
 13. Połączenie P. S. S.
 - a) z Fabryczną Spółdzielnią Spożyców w Łodzi,
 - b) ze Spółdzielnią „Przyszłość” w Łodzi,
 - c) ze Spółdzielnią Spożyców „Naprzód” w Zabieńcu,
 - d) ze Spółdzielnią Spożyców w Rudzie Pabianickiej,
 - e) ze Spółdzielnią „Samopomoc Chłopska” w Łodzi.
 14. Wybór Rady Nadzorczej.
 15. Przyjęcie wniosków.
 16. Zamknięcie Zgromadzenia.
- Sprawozdanie, bilans oraz rachunek strat i nadwyżek wyłożone są w Wydziale Społeczno - Wychowawczym P.S.S. w miejscu — ul. Południowa Nr 19, pokój Nr. 6.
- ZARZĄD P. S. S.

Zebrań Aktywów PPS i PPR

Komitety Wojewódzkie PPS i PPS organizują w ośrodkach powiatowych i miejskich województwa łódzkiego zgromadzenia aktywów obudwu Partii.

Na zgromadzeniach tych przedstawiciele Wojewódzkich Komitetów PPS i PPR omówią ostatnie wypowiedzi Sekretarzy Generalnych obydwu Partii oraz uchwały wspólnego posiedzenia KC PPR i CKW PPS w sprawie obchodu 1-majowego i budowy domu Zjednoczonej Partii.

Dzisiaj odbędą się następujące zebrań:

	z ramienia	ref. tow.
Pabianice	PPS	Zukowski
	PPR	Minor
Ozorków	PPS	Michalak
	PPR	Domagała
Tomaszów Mazow.	PPS	Bankowicz
	PPR	Stalski
Zgierz	PPS	Kretkowski
	PPR	Grambo
Zduńska Wola	PPS	Rajkowski
	PPR	Dylewski

W związku z „Międzynarodowym Dniem Więźnia Politycznego” Zarząd Koła Łódzkiego PZBWP organizuje w dniu 11 kwietnia br. o godzinie 9.30 w sali Kino-Teatru „Polonia” przy ulicy Piotrkowskiej Nr 65

Uroczysta Akademia

Na program złożą się przemówienia przedstawiciela Związku byłych Więźniów i Partii Politycznych, odczytanie rezolucji FIAPP (Międzynarodowa Federacja byłych Więźniów Politycznych. Na zakończenie zaś wyświetlany będzie film pt. „OSTATNI ETAP”. Kartę wstępu wydaje Sekretariat Koła Łódz.

Co oznacza jedna partia robotnicza?

Wspólnym wysiłkiem proletariatu budujemy socjalizm w naszym kraju

Na terenie naszego województwa odbywały się wczoraj i mają miejsce dzisiaj wielkie zebrania powiatowe i miejskie aktywów Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej, na których omawiane są wypowiedzi generalnych sekretarzy obu Partii i uchwały wspólnego posiedzenia naszych partyjnych władz centralnych. W zebraniach tych wzięły i biorą udział tysiące czynnych działaczy robotniczych, ludzie związani z ruchem, tkwiący głęboko w robocie organizacyjnej, przedstawiciele kół fabrycznych, przewodnicy pracy, organizatorzy współzawodnictwa, wszyscy, dla których nowy etap w polskim ruchu robotniczym jest ukoronowaniem dotychczasowego wkładu i spełnieniem dziejowej tęsknoty polskiego proletariatu miast i wsi.

Wygłaszane referaty wywołują żywą dyskusję, robotnicy podkreślają żywo dotychczasowe osiągnięcia jednolitego frontu, mówią ze zrozumieniem i wnikliwą oceną o przeżytym okresie wspólnych zmagania o wolność i ustroj demokracji ludowej. Wszyscy świadomi są tego, że tylko wspólny wysiłek całego proletariatu polskiego stworzył podstawy dla osiągnięć i już wprowadzonych w życie przeobrażeń społecznych. Dla każdego uczciwego marksisty, dla człowieka, dla którego ustroj sprawiedliwości społecznej jest istotną treścią jego walki i pracy, BYŁO i JEST jasne, że budować socjalizm w swoim kraju może klasa robotnicza tylko przy pomocy JEDYNEJ i WSPÓLNEJ PARTII całego ludu pracującego.

W duchu zrozumienia

WYPOWIEDZI czołowych przywódców znajdują na zebraniach naszych aktywów należyte zrozumienie. Mówi się o błędach i niedociągnięciach minionej przeszłości. Poddaje się krytyce i właściwej ocenie postępowanie ugody i reformizmu, wprzęgniętego w rydwan interesów międzynarodowego imperializmu, w prostych, robotniczkich słowach malują dyskutanci z pełnym zrozumieniem i trzeźwą orientacją wyczyny podżegaczy wojennych zmierzających do podpalenia świata. Rozbicie w ruchu robotniczym, służalstwo i zdrada pseudosocjalistycznych prowodyrów, torujących drogę do władzy faszystowski, to są przesłanki, które umożliwiają i przedłużają żywot ustrojowi ciemnoty i wyzysku.

Robotnik polski, ten sam, który w erze sanacyjnego faszystwu, wbrew obowiązującym zwyczajom regulowanym przez drakońskie ustawy i naprzekór zaleceniom ówczesnych prawniczych przywódców — CHCIAŁ i UMIAŁ znaleźć drogę do wspólnoty i jedności, rozumie i docenia historyczny akt zjednoczenia obu nurtów klasy pracującej w jedną potężną, wspólną, rewolucyjną i marksistowską Partię ludu pracującego. Ostatni etap nie jest rzeczą zrodzoną z

wyłączonych przemówień. Wziął on swój chwalebny i zaszczytny początek w krwawych zmaganiach ludu polskiego z faszystwem. Znaczący on jest wspólnie przelaną krwią socjalistów i komunistów polskich na ulicach naszych miast i osad fabrycznych, umacniany i utrwalany był w wspólnych strejkach, akcjach politycznych i ekonomicznych, utrwał się w więzieniach i obozach koncentracyjnych.

Akt świadomości proletariackiej

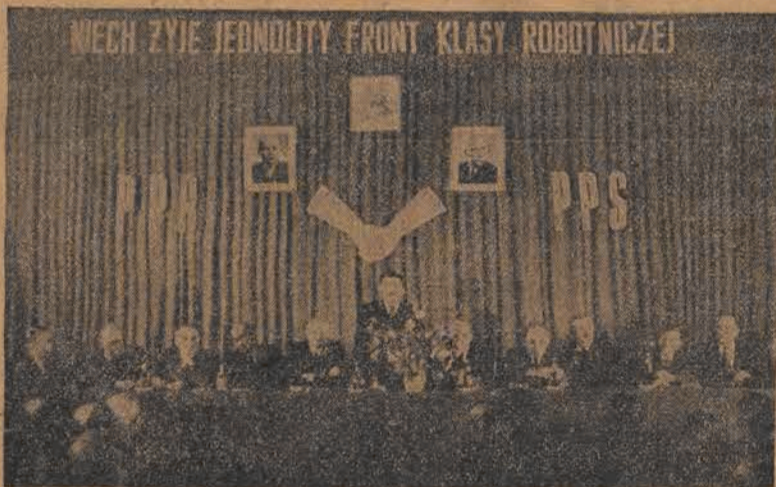
TĘSKNOTA do jedności myśli i czynu hartowała się w krwawych zmaganiach z hitlerowskim

okupantem, dojrzewała we wspólnej walce o niepodległość i wolność, a realizuje się obecnie, dzisiaj, staje się rzeczywistością w okresie, kiedy przystępujemy do budowy socjalizmu. Dlatego właśnie nie realizujemy jedności klasy robotniczej mechanicznie, dlatego nie upraszczamy sobie zagadnienia przez buchalteryjne podsumowanie swoich liczebnych sił. Dlatego pod względem wartości ideologicznej pragniemy do naszego wspólnego domu wnieść element najzdrowszy, legitymujący się dotychczasową swoją pracą, przynależnością do szczytów lewicowych kadr ruchu socjalistycznego, pozbawiony szkodyliwych nawyków sekiarskich, umiejący wyciągać wnioski z dawnych błędów i fałszywych pociąg-

nięć, budujący na najlepszych tradycjach obu nurtów. Z tych względów mówimy głośno na naszych aktywach o wspólnym szkoleniu, o ideologicznym zbliżeniu, mówimy o atmosferze, która może i musi się zrodzić tylko w zrozumieniu historycznej chwili i tylko w docenianiu interesu całej klasy robotniczej, przyszłości Narodu Polskiego i rozwoju Rzeczypospolitej.

Masowa, twórcza, zorganizowana akcja świadomości proletariackiej, znajdująca swój wyraz w wspólnych aktywach, dowodzi, że dobrze się przysłużyliśmy sprawie jedności polskiej klasy robotniczej.

Artur Karaczewski



W ubiegłym tygodniu odbyło się wspólne posiedzenie CKW PPS i KC PPR, na którym tow. Cyrankiewicz Józef mówił o charakterze tegorocznego święta 1 Maja, a tow. Gomułka-Wiesław o budowie wspólnego domu — siedziby władz przyszłej zjednoczonej partii robotniczej



W Warszawie podpisana została umowa polsko-czechosłowacka dotycząca spraw związanych z opieką społeczną.

Na zdjęciu tow. Rusinek, minister Opieki Społecznej wita się z czechosłowackim ministrem Op. Społ. Erbanem.



Do Szczecina przybył pierwszy transport repatriantów z Westfalii. Ludność Szczecina zgotowała przybyłym serdeczne powitanie. Zdjęcie (na lewo) przedstawia repatriantów śpiewających pieśni narodowe.



W Mediolanie we Włoszech tysiące komunistów z Lombardii przedelflowało w ciężarówkach przed miejscem, gdzie zostali zabici ich dwaj towarzysze w pościgu za byłym faszystą.



Te dwa małe przyrządy, nie większe od dwóch dion to nadajniki radiowe, skonstruowane przez dr Clelio Brunetti.

NASZ felieton
Dobre towarzystwo

Nie wiemy, czy Leon Blum znajdował się w tłumie publiczności, obserwującej przemarsz ulicami Rzymu demonstracji „zuchów” faszystowskich, wykrzykujących swe hasła „zemsta za śmierć Mussoliniego” i „pluć na parlament”. Gdyby był, mógłby uśmiechnąć się z zadowoleniem i szepnąć do samego siebie: „Blumie — oto twoje dzieło!”

Zresztą nie jest ważne, czy Blum przyglądał się osobiście jawnemu, tolerowanemu przez policję włoską, pochodowi „czarnych koszu”. Jego przyjazd do Włoch w okresie przedwyborczym, wprawdzie pod pretekstem rekonwalescencji, ale z zapowiedzią wygłoszenia przez radio mowy „na tematy międzynarodowe”, nie powstawiła najmniejszej wątpliwości, iż twórca i ideolog „trzeciej siły” zjawił się na rzymskim forum w celu poparcia de Gasperiego i tego wszystkiego, co się wokół de Gasperiego skupia i z jego zwycięstwem łączy swe na dzieje. A prócz maszerujących młodzieńców faszystowskich (którzy zresztą nie ograniczają się tylko do maszerowania — włoskie zw. zawod. zgłosiły protest przeciwko zamordowaniu 36-go już z kolei działacza związkowego), w tym samym celu, co Blum do Włoch przybył minister Taylor, osobisty przedstawiciel Trumana, który po konferencjach z papieżem i ustaleniu techniki poparcia amerykańsko-watykańskiego dla de Gasperiego, wręczył temu ostatniemu czek na pokazną sumę w dolarach.

W tym samym czasie przybył do Włoch statek z 8,5 tysiącami ton zboża amerykańskiego oraz zapowiedziała swoje przybycie eskadra wojennych okrętów amerykańskich. Samoloty amerykańskie właśnie w okresie przedwyborczym będą dokonywać przelotów „ćwiczebnych” nad terytorium Włoch. Jednocześnie Truman „przypomniał” sobie, że jeńcy włoscy pracowali przez długie lata dla amerykańskich dowódców i przesłał rządowi włoskiemu 5 milionów dolarów tytułem „wynagrodzenia” za tę pracę. Do obrazu tego świetnie pasuje inicjatywa speakera (marszałka) amerykańskiej Izby Reprezentantów, Joe Martina, który zachęca Amerykanów włoskiego pochodzenia, aby pisali obecnie listy do swych krewnych i znajomych we Włoszech, z ostrzeżeniem, że mogą pożegnać się z wszelką nadzieją na pomoc z Ameryki, jeśli we Włoszech zwycięży w wyborach Front Demokratyczny.

Jak widzimy, Blum nie może narzekać, aby w swych wysiłkach zwalczania demokracji włoskiej był osamotniony. Znajduje się nie tyle w dobrym, ile w doborowym towarzystwie imperialistów, kleryków amerykańskich, okrętów wojennych, samolotów bojowych i mścicieli Mussoliniego.

Totalna mobilizacja reakcji zmierza do niedopuszczenia do zwycięstwa demokracji w wyborach włoskich. Fakt, iż duchowy przywódca „trzeciej siły”, mający na swym koncie już znaczne „sukcesy” w walce z demokracją francuską, został osobiście zmobilizowany do tej akcji, jest miarą znaczenia, jakie imperialiści przywiązują do wyników walki z demokracją na odcinku włoskim.

W obliczu „Roku Chopinowskiego“

Groby rodziny Chopina

Niedawno temu opinia zaalarmowana została przez prasę wiadomością o cichej, „kospiracyjnej niemal“ ekshumacji prochów Justyny z Krzyżanowskich i Mikołaja Chopinów, rodziców Fryderyka Chopina, i złożeniu ich tymczasowo w podziemiach katakumb...



Justyna z Krzyżanowskich Chopinowa, matka kompozytora

Cmentarza Powązkowskiego. Piszący na ten temat wydawali się być rozgoryczeni „cichością“ tej ekshumacji, która odbyła się bez żadnych uroczystości i niemal bez świadków, bo w obecności zaledwie paru osób.

Obecnie sprawa została już dostatecznie wyjaśniona, do niepokoju nie było powodów.

Każdemu, kto zna stary Cmentarz Powązkowski wiadomo, że na wprost kościoła św. Karola Boromeusza w kierunku północnym, znajdują się „katakumby“ — podziemny budynek, zbudowany w początkach XIX wieku, początkowo przy samym murze ogrodzenia, który to mur, wskutek powiększenia cmentarza, przesunięto następnie o jedną kwaterę dalej w kierunku północnym, tak, że katakumby znajdują się obecnie niemal w środku najstarszej części cmentarza. Katakumby służyły zasadniczo na tymczasowe przechowywanie zwłok, do chwili przygotowania właściwego grobu. Trumny zamurowywano w zagłębieniach ścian katakumb, skąd łatwo je było potem wydobyć. Jednakże niektórych zmarłych, zwłaszcza znacznie starszych, pozostawiano tam już na zawsze. Miejsca wiecznego spoczynku oznaczano na zewnątrz tablicami pamiątkowymi.

W taki sposób w katakumbach pochowani zostali m. in. na stale: D. Merlini — architekt nadworny Stanisława Augusta, biskup J. Alibrandi — pierwszy prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Fr. Armiński — założyciel warszaw-

skiego obserwatorium astronomicznego, i wielu innych, a między nimi — i rodzice Chopina.

Groby rodziców Chopina mieściły się obok siebie w górnym, zachodnim narożniku ściany.

Kiedy je oglądałem na rok przed powstaniem, tablice i napisy znajdowały się jeszcze w znośnym stanie, choć katakumby w czasie ubiegłej wojny uległy poważnym uszkodzeniom. Pozbawione dachu, narażone na opady atmosferyczne, wyglądem swym już wtedy budziły niepokój. Ostatnio — zaczęły się po prostu walić, niszcząc cały szereg grobów. Ponieważ niebezpieczeństwo zagrażało już bezpośrednio grobom rodziców Chopina, więc zarząd cmentarza zwrócił się w dn. 19 marca rb. do Instytutu Chopina z prośbą o natychmiastowe zabezpieczenie ich pomoc.

Z całej rodziny Chopina pozostała obecnie już tylko daleka krewna z linii żeńskiej, p. Ludwika Ciechomska. I właśnie Instytut w porozumieniu z nią zarządził ekshumację zwłok — zresztą nad podziw dobrze zachowanych — i złożenie ich do nowych metalowych trumien, które tymczasem umieszczono w podziemiach katakumb. Prochy rodziców Chopina będą — jak to obecnie wyjaśnia komunikat Instytutu Fryderyka Chopina — pochowane w grobie specjalnym, który mieścić się będzie obok grobowca Stanisława Moniuszki (kwatery tuż za kościołem, oznaczona numerem 9-tym). Prace nad przygotowaniem grobowca są już rozpoczęte. Instytut podkreśla godne zrozumienie doniosłości sprawy ze strony zarządu cmentarza, który miejsce ofiarował „bezzinteresownie“ (czy miał może na tym zarobić?...). Złożenie zwłok do nowego grobu odbędzie się z udziałem świata muzycznego i kulturalnego, a odsłonięcie pomnika nagrobkowego przewiduje się w ramach uroczystości „Roku Chopinowskiego“ 1949, z udziałem najszerszych rzesz społeczeństwa.

Na Powązkowskim Cmentarzu w Warszawie spoczywa — z wyjątkiem Fryderyka — cała rodzina Chopinów:

MIKOŁAJ CHOPIN, ojciec, ur.

w 1770 roku w Nancy. Przybył do Polski, mając lat 17, ożenił się z Justyną Krzyżanowską w r. 1806, licząc lat 36. Zmarł w roku 1844, przeżywszy lat 74.

JUSTYNA Z KRZYŻANOWSKICH CHOPINOWA, matka, ur. w roku 1780, zmarła w roku 1861, w wieku lat 81, przeżywszy Wielkiego syna o lat 12.

EMILIA CHOPINOWNA, siostra, ur. w r. 1813, zmarła w r. 1827, pochowana niedaleko katakumb, w zachodniej części cmentarza, w kwaterze 159.

LUDWIKA Z CHOPINÓW JĘDRZEJCZAKOWA, siostra, ur. w r. 1807, o trzy lata starsza od kompozytora, spoczywa w grobowcu rodziny Jędrzejewiczów, obok męża swego Józefa Kalasantego Jędrzejewicza.

IZABELA Z CHOPINÓW BARCINKA, siostra, ur. w r. 1811, spoczywa w grobowcu rodziny Barcinkich, wraz z mężem swoim Antonim Barcinkim.

Na Cmentarzu Powązkowskim spoczywają również, powiązani węzłami dożgonnej przyjaźni z rodziną Chopinów, obaj muzycy wychowawcy Fryderyka:

WOJCIECH ŻYWNY, nauczyciel gry fortepianowej, ur. w r. 1756, zm. w 1842 (Czech z pochodzenia).

JOZEF ELSNER, ur. w 1769 roku w Grotkowie na Śląsku Opolskim, w roku 1820 — założyciel i rektor Konserwatorium Muzycznego w Warszawie, w latach 1826 — 1829 nauczyciel Chopina w teorii i kompozycji. Zmarł w 1854 roku.

Groby rodziców i sióstr Chopina oraz jego profesorów: Żywnego i Elsnera, zostały w roku ubiegłym

wzięte pod opiekę przez Instytut Fryderyka Chopina.

Jeden tylko, który za życia był sercem, a po śmierci stał się tytułem do nieśmiertelnej sławy tej rodziny, spoczywa wciąż bardzo daleko od umiłowanego Mazowsza. Zwłoki Fryderyka Chopina od 99



Mikołaj Chopin ojciec kompozytora

lat czekają na sprowadzenie ich do kraju. Dwa lata temu mówio się o dopełnieniu tego narodowego obowiązku w setną rocznicę śmierci kompozytora, która przypada w roku przyszłym — 1949. Ogłoszono już nawet program tego „Roku Chopinowskiego“, w którym jednak o sprowadzeniu prochów wielkiego kompozytora nie się wspomina. Musiały więc znowu zajść jakieś poważne przeszkody.

ST. WOJNA-GWIAZDZINSKI

Konkurs literacki Polskiego Radia

Polskie Radio ogłasza konkurs literacki na krótkie opowiadanie o dowolnym temacie. Rozmiar opowiadania powinien odpowiadać ramom 15-minutowej audycji radiowej (około 6 stron maszynopisu z interlinią i marginesem).

Za najlepsze utwory Polskie Radio przeznacza szereg nagród, których suma wyniesie 250 tys. złotych. Pierwsza nagroda — 50 tys. złotych.

Termin prac upływa z dniem 1 czerwca rb.

Nagrodzone i wyróżnione opowiadania zostaną odczytane w programie radiowym, poza tym Polskie Radio zastrzega sobie prawo pierwszego wydania w druku utworów wyróżnionych. Druk opowiadań będzie honorowany oddzielnie.

Teksty w maszynopisach, lub czytelnych rękopisach, należy nadsyłać w zamkniętych kopertach, opatrzonej godłem, do Wydziału Literackiego Polskiego Radia — Warszawa, Al. Stalina 31. Na kopercie winno być zaznaczone „Konkurs literacki“, wewnątrz należy zamieścić drugą kopertę, zawierającą imię i nazwisko oraz dokładny adres autora.

Wyniki konkursu ogłoszone będą dnia 1 lipca rb.

Rzeźbiarz Jerzy Bandura laureatem konkursu olimpijskiego

Jury Konkursu na rzeźbę, mająca reprezentować Polskę na XIV Olimpiadzie w Londynie, przyznało nagrodę w kwocie 200 tys. złotych Jerzemu Bandurze — za rzeźbę przedstawiającą piywaka. Praca ta wykonana została w gipsie i mierzy około 2 metrów długości. Zakwalifikowano ją do wystawienia na konkurs olimpijski do Londynu.

Artysta rzeźbiarz Jerzy Bandura

pochodzi z Krakowa i należy do najwybitniejszych uczniów Ksawerego Dunikowskiego. Obecnie pracuje w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, jako wybitna siła naukowa.

Wśród innych nagrodzonych na tymże Konkursie nagrodę w wysokości 50 tys. złotych przyznano również Hannie Nalkowskiej-Bickowej z Łodzi.

„Szekspir“ Adolfa Rudnickiego

Na marginesie niezwykłej książki

Ukazała się niedawno książka, która powinna trafić do szerokiego mas czytającego ogółu: „Szekspir“ Adolfa Rudnickiego. Powinaby trafić, bo jest to książka dobra, w której piękno przenika się z prawdą, a prawda z mądrością, nabyła za najwzwyższą cenę — ogólnoludzkiego cierpienia. Ponieważ wiem, niestety, że książki tego rodzaju trafiają do szerokiego ogółu, który nadawania się wciąż raczej tandety i sensacji, anonsuje o niej z dziennikarskiego, publicystycznego obowiązku, nie wdając się w rozbiór krytyczny, do którego nie czuje się powołany. Spragnionych krytyki odsyłam do przejrzysze i wnikliwie napisanego studium p. t. „Szekspir“ czyli dożyłość Ryszarda Matuszewskiego, wydrukowanego w 13/14 numerze (Świątecznym) „Książki“. Tych słów parę słów uważam tylko za głos przeciwnego miłośnika dobrej książki — czytelnika, który na dobrą książkę wyczekuje, który jej się od współczesnie piszących domaga —

i który pragnie podzielić się dobrą nowiną z braćmi w lekturze.

Kto pamięta przedwojennego Rudnickiego, autora „Lata“, ten odnajdzie go w „Szekspirze“ przeobrażonego, przeoranego do głębi duszy plugłem kłesk historycznych, które powinny być zaciągnięte na wszystkich ludziach, przemienić ich sądy, uczucia, wyobrażenia. Jeżeli nie stało się to jeszcze, to widocznie dlatego, że przecenialiśmy wrażliwość świata, że powłoka kultury tylko bardzo cienką warstwą pokrywa skórę ludzką, wciąż grubą jeszcze i twardą jak ramię. Ale zadaniem sztuki jest skórę tę zmięknąć i dobrać się przez nią do sumień ludzkich. Straciłszy romantyczne złudzenia, że czysta poezja da się „zjadaczy chleba“ przerażać w aniołów, ale nie wolno nam wyzywać się wiary, że uda nam się z czasem przetrwać ich na ludzi. Ideal ten przyswieca właśnie autorowi „Szekspira“, który wierzy, że „epoka picieć“ nie była kłeską wewnętrzną, że miała ona czysty nurt człowieczeństwa,

ale go nie unicestwiła bezprowotnie.

Na calość tomu (będącego częścią zamierzonej większej całości) składa się osiem opowiadań i dwa doskonałe eseje, w których autor wypowiada swoje znamienne powojenne pisarskie credo.

Nie godzi się powiedzieć, że opowiadaniem swymi Rudnicki „wciąż tkwi jeszcze“ w tematyce przeżyć okupacyjnych. Raczej — wchodzi on dopiero na ich drogę prawdziwą, pierwszy jako pisarz do tematyki tej dojrzał. Nie wielką korzyść odnieśliśmy, gdyby piśmiennictwo nasze przestało tylko na zewnętrzny odtwarzaniu minionych wypadków. Żadna pasja i żadna sztuka w obrazowaniu przekazyte rzeczywistości nie zastąpi nam wydobycia dogłębnego moralnego sensu z tego co przeżyło nasze pokolenie, bo poprzestanie na samym odstępczym obrazie, byłoby tylko biernym pomniejszeniem szans powtórzenia się tego co było. Rudnicki odtwarza fakty, ale po to tylko, by wyodrębnić z nich wnioski ogólnoludzkie, poprzez przeżycia człowieka, który miadzony i masakrowany, człowiekiem być nie przestawał i nie kapitulował z swych praw i wartości przed maczugą rozpętanego barba-

ryństwa. Książka swą narzuca Rudnicki do pewnego stopnia wyższy kanon pisarski swym kolegom po piórze:

„Ludzie umierali w katowniach, konali w tysiączny sposób“ — pisze w szkicu zatytułowanym „Piękna sztuka pisania“. „Ich niemyim testamentem, ich ostatnią nadzieją była ta, że słowo będzie im poświęcone. Skatowany więzień, który umierał nie wydawszy towarzyszy, wierzył, iż żyje serce w narodzie, że są oczy w narodzie, które go widzą“. — Tym sercem i tymi oczami ma być przede wszystkim powojenna literatura. Jakże nagle i blache są wobec ogromu podobnego zadania spory o ideę i styl — kiedy chodziło wino głównie chyba o jasno pojmowanie sensu sumienia pisarza.

Faktem jest, że powojenna nasza literatura nie ziszcila dotąd jeszcze pokładanych w niej w tym kierunku nadziei. Autor „Szekspira“ próbuje to wyjaśnić:

„Czy nasze widziały więcej niż czyjekolwiek. Doszliśmy na naszej drodze do słupów granicznych. Opis naszej drogi powinien dać literaturę wyjątkową“. „Lecz nie ma już w nas sił do ponownego przeżycia tego, na cośmy patrzyli. Jesteśmy wypaleni od środka“.

Łódź kulturalna

FILHARMONIA. — Najbliższym koncertem symfonicznym Filharmonii Łódzkiej dyrygować będzie Włodzimierz Ormicki, jako solista wystąpi znakomity pianista polski Bolesław Woytowicz. W programie: „Suiata baletowa“ starego francuskiego mistrza J. B. Lully (1633—1687), Fortepianowy koncert g moll Mozarta i druga symfonia Beethovena.

ILIA HURNIK, utalentowany pianista czeski, który odniósł duży sukces artystyczny na jednym z ostatnich koncertów Filharmonii, występuje dziś, tj. w niedzielę 11 kwietnia o godz. 19 w sali Konserwatorium z fortepianowym recitalem własnym. W programie utwory Rameau, Schumann, Skriabina, Chopina, Debussy, Martina, Ravela i Smetany.

„KLUB PICKWICKA“. Dziś, t. j. w niedzielę o godz. 12 — interesujący Poranek Dyskusyjny na temat premier w teatrach łódzkich z udziałem reżyserów.

ODCZYTY. Dziś, t. j. w niedzielę o godz. 12 w Auli Uniwersytetu (ul. Narutowicza 68) w ramach Powyższych Wykładów Uniwersytetu Łódzkiego odbędzie się wykład prof. Borysa Lapickiego na temat „Prawo i państwo jako wyraz kultury społecznej“. Wstęp bezpłatny.

MIĘSKA GALERIA SZTUKI czyni starania o sprowadzenie do Łodzi znakomitej Wystawy Sztuki Jugosłowiańskiej, która cieszy się w Warszawie wielkim i bardzo zasłużonym powodzeniem. Otwarcie tej wystawy nastąpiłoby bezpośrednio po Wystawie Sztuki Ludowej, która dobiega już końca.

WIECZORY AUTORSKIE w Miejskiej Galerii Sztuki przewidują w miesiącu kwietniu: odczyt Jastruna, wieczór dyskusyjny Mackiewicz, prelekcja Timotejewa na temat „Mickiewicz a Wiosna Ludów“, wykład o rozwoju plastyki radzieckiej Aleksandra Bogaera oraz odczyt Zofii Petersowej na temat pracy tłu macza.

OTWORZĄ CZY NIE OTWORZĄ. Od dwóch lat blisko podawaliśmy mniej lub więcej dokładne wiadomości o otwarciu wymontowanej sali Filharmonii Łódzkiej. Miało to nastąpić nieodwołalnie w Nowy Rok, potem — nieco później. Obecnie mówi się, że już ostatecznie termin otwarcia upragnionej sali naznaczono na jeden z pierwszych dni maja r. b. Anonsujemy o tym, by nie pozostawać w tyle, ale za ścisłość tej informacji nie bierzemy odpowiedzialności. Może w maju, może w grudniu... grunt, żeby raz nareszcie otworzyli.

CZYTELNIK

ANTONI CZECHOW

LETNICY

Po peronie tam i z powrotem przechadzała się młoda para małżeńska. On otoczył ręką jej kibić, ona przytuliła się do niego i oboje byli szczęśliwi. Zza strzędów obłoków patrzył na nich księżyc i chmurzył się; widocznie zazdrościł i martwił się swoim nudnym, nikomu niepotrzebnym starokawalerstwem. Nieruchome powietrze gęsto nasycił zapach bżów i czeremchy. Gdzieś, po drugiej stronie toru, krzychał derkacz.

— Jak dobrze, Olku, jak dobrze — mówiła żona. Czasem wydaje mi się, że to tylko sen. Spójrz, jak przytulnie i zachęcająco patrzy na nas ten las. Jakież miłe są te solidne, milczące słupy telefoniczne! Ożywiają one, Olku, krajobraz i mówią o tym, że gdzieś tam są ludzie... cywilizacja... A czyż nie wzruszasz się, gdy do twego ucha lekki wiatr przynosi saum jadącego pociągu?

— Tak... Jakie ty masz gorące ręce! To dlatego, że jesteś przejęta, Basiu. Co dziś mamy na kolację?

— Chłodnik i kurczaka... Jeden kurczak nam wystarczy. Poza to dla ciebie przywieźli z miasta balyk i sardynki.

Księżyc schował się za obłok, jak gdyby zażył tabaki. Ludzkie szczęście przypomniało mu jego samotność, samotną pościel za gołami i lasami...

— Pociąg idzie — zawołała Basia. — Jak dobrze!

W dali pojawiło się troje ognistych oczu. Na peron wyszedł naczelnik przystanku. Na szynach gdzieś tam zamigotały ognie sygnalizacyjne.

— Odprowadzimy pociąg i pojedziemy do domu — powiedział Olek i ziewnął. Dobrze nam się,

Basiu, z tobą żyje, tak dobrze, że aż nie do uwierzenia.

Ciemne cielsko bezszelestnie podpełzło przed peron i zatrzymało się. W napół oświetlonych oknach wagonów mignęły sennie twarze, kapelusze, plecy...

— Ach! Ach! — rozległo się w jednym z wagonów. — Basia z mężem wyszła nam na spotkanie! Oto oni! Basieńko!... Basieńko! Ach!

Z wagonu wyskoczyły dwie dziewczynki i zawisły na basinej szyi. Za nimi pojawiła się otyła — starsza pani i wysoki chudy pan z siwymi bokobrodami, potem dwaj gimnazjaliści, obładowani tłumokami, za gimnazjalistami gubernantka, za gubernantką babcia.

— A oto i my, a oto i my, przyjacielu! — rozpoczął pan z bokobrodami, ściskając Olka za rękę. — Pewnie nie mogliś się doczekać! Chybaś przeklinał wujka za to, że nie przyjeżdża! Kostku, Ninuś, Fifo... dzieci! Ucałujcie kuzynka Olka! Wszyscyśmy do ciebie, całym stadkiem, i to na jakieś trzy a może i cztery dni. Mam nadzieję, że nie sprawimy ci kłopotu? Proszę bardzo, ty tylko bez ceregieli...

Zobaczywszy wujka z całą rodziną, małżonkowie wpadli w przerażenie. Podczas gdy wujek mówił i całował się, przez wyobraźnię Olka przeminał obraz: on i żona oddają gościom swoje trzy pokoje, poduszki, kołdry; balyk, sardynki i chłodnik znikają w jednej sekundzie; kuzyni rwą kwiaty, wylewają atrament, hałasują; ciotka całym dniami opowiada o swojej chorobie (soliter i ściskanie w dołku) i o tym, że z domu jest baronową von Bujdowska...

Teraz Olek z nienawiścią patrzył na swoją młodą żonę i szeptał jej: — To oni do ciebie przyjechali... czortby ich wziął!

— Właśnie, że do ciebie! — odpowiadała żona, błada, pełna równie nienawiści i wściekłości. — To nie moi a twoi krewni!

A zwracając się do gości powiedziała z uprzejmym usmiechem:

— Witamy, prosimy bardzo! Zna oboków znowu wypłynął księżyc. Wydawało się, że się uśmiechał; wydawało się, że było mu przyjemnie, iż nie ma krewnych. Zaś Olek odwrócił się, żeby ukryć przed gościami swoją żłą, zrozpaczoną twarz i, zdobywając się na radość i niefrasobliwość w głosie, powiedział:

— Witamy! Witamy! Prosimy bardzo, kochani goście!

Thum, J. H.

Między bankierami



— Wycofuję się z interesów!
— Tyle razy już pan to mówił...
— Tak, ale tym razem powiedział mi to sędzia śledczy.

(„Cavalcade“)

Przy kasie kolejowej



— Proszę o bilet!
— Dokąd?
— Wszystko jedno, tylko aby było miejsce...

Fryzjer

Pewien tryzjer opowiadał swoim klientom przy strzyżeniu tak straszne historie, że im włosy stawały na głowie, a jemu było wygodnie strzyc...

Wspólnik

Mówi kupiec do znajomego:
— A więc zgoda, przyjmuję pana za wspólnika i przypuszczam do połowy czystych zysków...

Wspólnik:
— Wolalbym czwartą część zysków — nieczystych...

Trudna sytuacja

— Niech pani nie daje mężowi mocnej kawy. To go denerwuje.

— Żeby pan doktor widział, jak on się denerwuje, kiedy dostanie słabą kawę!

PIÓRKO Z OGONA

Łódzkie wydawnictwo „Poligrafika” niedawno wypuściło w świat dużą książkę p.t. „Antologia 120-tu, wiersze na obchody i uroczystości” w opracowaniu p. Adama Galińskiego.

Czytamy w przedmowie: „Zbiór niniejszy, liczący 321 wierszy 120 autorów, ma za zadanie dostarczyć materiału odpowiedniego na wszelkie obchody i uroczystości w ciągu roku — równocześnie zawiera on utwory na przeróżne tematy związane z chwilą...”

I dalej: „Książka w pierwszym rzędzie przeznaczona dla szkoły — nauczyciela — organizacji i związków — będzie również ciekawą lekturą i dla każdego miłośnika poezji...”

Jest to zobowiązanie niezwykle poważne. Bardzo odpowiedzialne. Krótko mówiąc, chodzi o popularyzację słowa poetyckiego. Niestety, wszystkich zainteresowanych należy przestrzec przed tym wydawnictwem. Z różnych względów.

Oczywiście, każdy wybór utworów może stać się sporny. Dlaczego właśnie te a nie inne? Są przecież pewne momenty, które mimo wszystko mało pozostawiać muszą wątpliwości... Dlaczego np. najwięcej miejsc zajęły drugorzędne utwory młodopolskiej poezji? Dlaczego np. stonkowo najobficiej jest reprezentowany J. A. Galuszka i Antoni Bogusławski, dlaczego nie znalazły się w antologii wiersze Jastruna czy Wajsyka?

Dlatego w antologii, przeznaczony dla najszerszej rzeszy odbiorców (słuchacze akademii okolicznościowych) znajdujemy utwory zniekształcone, upstrzone błędami korektorskimi?

Dlatego jej opracowanie powierzono autorowi, który — jak dowodzi zestawiony przez niego indeks biograficzny — absolutnie nie orientuje się w polskim dorobku poetyckim? Bo p. Galiński rozróżnia poetów według następującej klasyfikacji: „poeta przedwojenny”, „poeta współczesny”, „poeta najmłodszego pokolenia” (zalicza zresztą do nich ludzi, którzy np. szczęśliwie przekroczyli czterdziestkę), „poeta niezależny”, „poeta wileński” i t. d. Co znaczy również „poeta, bibliofil”?

P. Galiński nie orientuje się w geografii poetyckiej. Twierdzi np. że poeta Szezwawiej należał do grupy „Kwadruga”. Informujemy „Poligrafikę” i p. Galińskiego: nie należał! Łatwo sprawdzić...

Przy nazwiskach p. Galiński raz podaje daty urodzenia i zgonu — kiedyś indziej pomija. Nie chciało mu się, widocznie, sprawdzać!

Balamuctwo tej antologii osiąga jednak swój szczyt na stronie 294 i dalszych, na których znajduje się wiersz p.t. „Marsz żałobny Zwirki i Wigury”. Wiersz ten wyszedł spod pióra Kazimierzy Illakowiczówny przed wojną, znalazł się jednak w tej antologii dzięki?... właśnie dzięki czemu? Nie wiemy nawet, jak to wytłumaczyć! Jest bowiem poświęcony propagandzie... przyjaźni polsko-niemieckiej. Oto, co ewentualnie usłyszą uczestnicy któregoś tam z kolei obchodu czy akademii okolicznościowej:

Orkiestra pruska waliła, że aż echa drgnęły: „Jeszcze Polska nie zginęła!” Ścisnął mu dłoń żołnik niemiecki z wywieziony przecie, mówiąc: „Jechał cie sek, kolego, dobrześ leciał!”

Śniły się pięknym Niemkom — ed patrzonia w górę — przez tydzień po zawodach polniszche mundury...”

I dalej: „Były spory? Schon gut. Na teraz zapomniane...”

I jeszcze dalej: „O, wskrzesimy prawdę, leżącą od lat odłogiem, bo przyszedł czas, że sąsiada o-brzydło nazywać — wrogiem...”

Słowa o sąsiedzie Niemcu, którego obrzydło nazywać wrogiem, są wydrukowane... rozstrzelonym drukiem! Dobrze byłoby, gdyby wydawnictwo „Poligrafika” — które i tak ma w dorobku niejedną mało wartościową książkę — tym razem poważnie się zastanowiło nad koniecznością wycofania z obiegu tej swojej „Antologii 120-tu”... OUT.

Nauka

Największy poeta węgierski Petöfi prosił przewoźnika, żeby go przewiózł przez rzekę, a że nie miał przy sobie pieniędzy, obiecał mu wzamian za przewiezienie dać naukę, która dla niego wielką wartość mieć będzie. Przewoźnik przystał i przewiózł go, zaś poeta rzekł:

— Bez pieniędzy nikogo nie przewoż, jakieś mnie przewioź, bobyś nie miał z czego żyć...

Głupie życie

— Przez całe życie traciłem zdrowie, żeby zrobić majątek, a teraz tracę majątek, żeby odzyskać zdrowie.

Nie można powiedzieć, żeby u nas zbyt ceniono ludzi sztuki. Dopóki taki żyje, no, to jeszcze pół biedy. Ale niech tylko zwinie swój doczesny sklepik, od razu o nim zapominają i jedynie w ciągu paru następnych miesięcy przychodzi inkasent z zakładów użyteczności publicznej z nieregulowanym rachunkiem za wodę. Potem i ten, zmęczony bezcelowym lażeniem po schodach, macha na wszystko ręką.

Do nielicznych prawdopodobnie a szczęśliwych wyjątków należy Komarówka. Tam od dawna chcą nabyć uczciwie jakiegokolwiek znakomitego człowieka sztuki przez wmurowanie tablicy pamiątkowej. Niestety, nikt znakomity ani w Komarówce nie przyszedł na świat, ani tam mieszkał, ani też tam umarł. Są bowiem w Polsce takie miejscowości, które nie wniosły jeszcze żadnego wkładu do skarbcza kultury narodowej.

Przedstawiciele Komarówki poważnie zachodzili jednak w głowę, skądby tu wytrzasnąć powód do tablicy.

Jak zwykle w takich wypadkach bywa, ktoś wpadł na szczęśliwy pomysł, żeby pojechać do województwa i tam upatrzeć sobie jakiegokolwiek schorowanego przedstawiciela sztuki, namówić go, żeby zmienił miejsce zamieszkania i czekać na szybka jego śmierć.

Znajomy lekarz w województwie podał im adres kompozytora-pia-

JAN HUSZCZA

TABLICA PAMIĄTKOWA

nisty. Panowie zanim zdecydowali ruszyć pod wskazany numer domu, kilkakrotnie przed tym się upewnili:

— Czy aby na pewno z nim kiepsko?

— Kiepsko, kiepsko — uspakajal lekarz — pożyje może pięć mie sięcy, w najgorszym wypadku trzy kwartaly... Poza tym mało wymagający, budżetu zbytnio nie obciąży...

I rzeczywiście, staruszek kompozytor — gdy zawiła się u niego delegacja — ledwo powłóczył nogami po pokoju. Co zaś najważniejsze, chętnie zgodził się na przenosiny do Komarówki, gdy usłyszał, że będzie miał nie tylko zapewnione utrzymanie, ale przed zimną to i piec kaflowy w mieszkaniu mu postawią.

— No, co? Niezły fant! — mrugnął do burmistrza po wyjściu od pianisty sekretarza Hipolit o historycznym nazwisku Jagiellończyk.

— Nie wygląda, żeby nawet pięć miesięcy wytrzymał! — zgodził się burmistrz, ale też jednocześnie pokręcił nosem: — Tylko nazwisko brzmi niepoważnie! — Kapitułka?... Kapitułka...

— A skąd innego wziąć?! — obruszył się Jagiellończyk. — Na początek dobry i Kapitułka. Szope, na od razu pan by chciał czy co?

— Choćby i obywatela Szope...

— Umarł!

— Gdzie?

— W Paryżu...

— Psia krew, co za kraj! Lepsi goście zawsze umierają za granicą...

I obaj zgodnie westchnęli.

Wkrótce potem Feliks Kapitułka przeniósł się do Komarówki. Wyglądał coraz gorzej, kości policzkowe wyzierały mu z pod skóry jak zamulone gałęzie z dna rzeki, mimo to, okazał skłonność do pracy twórczej, domagał się fortepianu.

Niestety, wbrew najszczerzszym chęciom komarowian, musiał zadowolnić się mandoliną. Komarówka nie miała fortepianu.

— Zresztą — strzępiono po cichu języki — jeśliś prawdziwy talent to dasz sobie radę i na mandolinie.

Tymczasem, w tajemnicy przed

kompozytorem, już na wszelki wypadek zamówiono pamiątkową tablicę z marmuru:

W tym domu mieszkał i tworzył
FELIX KAPITUŁKA
(ur. 1880 r. — zm. 1945)

Tablicę przechowywano pod weneckim kółkiem burmistrzowej, jednocześnie zaś ci i owi zawczasu zaczęli przygotowywać podniosłe przemówienia z okazji jej uroczystego wmurowania.

A Kapitułka nie umierał. Komponował na mandolinie (jednak prawdziwy talent!) i poprawiał się na zdrowiu. Doszło do tego, że na tablicy trzeba było zmienić zło-te cyfry „zm. 1945” na „zm. 1946”. Jednocześnie zaś budżet miasta z powodu nieprzewidzianych wydatków trzeszczał jak spodnie suchotnika włożone na grubasa.

Wszystko to razem wzięte mogło doprowadzić i doprowadziło miejscowy element do pasji tym bardziej, że i rok 1946 debiował do końca, a taka nawet drobna zmiana cyfr przecież też nie wkładana pieniędzy do miejskiej kieszki. Przy tym kompozytor stawał się

coraz bardziej wymagający. Już mu nie wystarczał piec kaflowy, kazał sobie wstawić do kuchni wannę i sprowadził skądś swoją stryjeczną siostrę.

Kiedy minęły pełne naprężonego oczekiwania ostatnie dni grudnia 1946, na posiedzeniu rady narodowej zapadła decyzja:

— Do diabła z takim kompozytorem! Jak długo można czekać?! Odwieź go z powrotem i już...

Tylko nieliczne nieśmiałe głosy proponowały, żeby jednak zarzykować, zmienić zm. 1946” na „zm. 1947” i zdobyć się na cierpliwość.

Głosy te, oczywiście, zagłuszyła przygniatająca większość.

Któregoś styczniowego ranka przed dom, w którym mieszkał Kapitułka, zajęchały wysłane siomną, szerokie sanie. Powoził sam Jagiellończyk. Do sani tych wpakowano kompozytora razem z piecem kaflowym, stryjeczną siostrą i nawet ową tablicą.

Kapitułka znowu znalazł się w wojewódzkim mieście.

A komarowanie — mimo smutnego doświadczenia, wierni poczuciu obowiązku wobec skarbcza kultury narodowej — teraz znowu będą musieli szukać jakiejś tam wielkości.

Na kompozytorów jednak wszyscy są bardzo cięci. Dużo natomiast mówi się o malarzach. Ci podobno rzadko kiedy kantują i stosunkowo prędko odwalają tak zwaną kitę.

OŻYWAJĄCA PUSTYNIA

Ziemia dziewicza — przyszły okręg przemysłowy

Do bardzo jeszcze niedawna szereg terenów w różnych punktach globu nosił nazwę „pustyni”. Pustynia — a więc fatalne warunki komunikacyjne, niemożność zaopatrzenia się w paliwo i żywność, pustka, zanik życia.

Przyszedł jednak okres, w którym pustynie zaczęły ożywać. Nie działo się to, oczywiście we wszystkich pustynnych okęgach świata. Znana jest historia założenia wielkiego miasta Mormonów — Salt Lake City — w niedostępnym obszarze pustynnym zachodnich stanów amerykańskich. Był to sporadyczny wypadek, tak, jak sporadycznym tylko wypadkiem stała się próba zaludnienia i użyczenia pustynnego stanu Colorado.

Natarcie człowieka na pustynie, prowadzone systematycznie, planowo i z wyraźnym zaznaczonym celem, natarcie, poparte przez olbrzymi aparat naukowy techniczny, zaczęło się stosunkowo niedawno — około trzydziestu lat temu. W grę wchodziły wielkie wschodnio-azjatyckie przestrzenie Związku Radzieckiego. I mimo planowości mimo kolosalnego wysiłku uczonych i technicznych zespołów — istnieją w pustynnych rejonach „ziemi dziewicze”, ziemie, które w ramach wielkiego, ogólnego planu bada się tylko i przygotowuje do wyzyskania drzemających w nich bogactw.

„CZARNE GÓRY” NA NAJSTARSZYCH MAPACH

W językach miejscowych nazwa Karatu oznacza „czarne góry” w odróżnieniu od Alatau (Altaj) „pstre góry”. O łańcuchu tych gór wiadano w Europie dawno, od czteryście z górą lat. Na jednej z najstarszych map chińskich, Karatu jest zaznaczony jako „dziki i niezbadany ostęp”. Już jednak na starorosyjskich mapach z r. 1522 zanotowano, że w dzikich górach karatauskiego grzbieta znajduje się prawdopodobnie sporo złóż rud ołowianych.

KOLEJNE ZNALEZISKA

Katalog znalezisk geologicznych w Karatu otwiera data r. 1925. Od tego czasu, rokrocznie niemal kolejne ekspedycje badawcze odnajdują nowe skarby, ukryte w głębi tego pustynnego i ponurego okręgu, który zachował na swojej powierzchni ślady tego, czym był jeszcze w niedalekiej (oczywiście w rozumieniu geologów) przeszłości: stępnym, liczącym wiele kilometrów kwadratowych jeziorom zwol na krzepnącej lawie.

Pierwsza powstała sztolnia Acaj sajska, rozbudowana obecnie. Roczne wydobycie ołowiu i cyny jest cyfrowo bardzo wysokie. W ostatnim pięcioleciu wykryto oprócz ołowianych, także bogate złoża srebra. W roku 1929 dokonano innego, już nie geologicznego tym razem odkrycia — ustalono bowiem, że pustynna, niepozorna roślinka „tau-sagyz” jest pod względem wartości kauczuku znacznie bardziej wartościowa, niż „kok-sagyz” czy inne kauczukowate.

A oto jeszcze bogactwa geologiczne Karatau: tak rzadko spotykane (w formie masowych złóż) fosforyty występują na przestrzeni Karatau w ilości nienotowanej gdzie indziej. Na stu kilometrach kwadratowych istnieje ponad 40 miejsc wydobycia fosforytów. Trzy z nich już eksploatowane. Rozrasta się tu nowe miasto — Dżambul.

CMENTARZYSKO PREHISTORYCZNE

Jeden z najbardziej znanych obecnie na świecie geologów, Weber nazwał Karatau „wspaniałą ilustracją do dziejów ziemi”. Łatwa dostępność szczytów górskich i bogactwo obnażonych warstw jurajskich bardzo ułatwia badanie geologicznej przeszłości tego obszaru.

W rezultacie — Karatau okazało się jednym z największych cmentarzy flory i fauny prehistorycznej. Jest to idealnie zupełny obraz

jurajskiej flory i fauny (włączając w to owady) jedyny dotąd w tej formie na całym świecie.

Kolejność czynności, dokonywanych przez człowieka przy opanowaniu Karatau świadczy o tym, że mamy tu do czynienia z dziwnym spotkaniem. Na stokach jurajskich wzgórz spotyka się ze sobą niemowlęcy wiek ziemi z jej wiekiem dojrzałym. Ludzie radzie-

cy, operującymi takimi pojęciami jak plan, jak kolejność faz opanowywania opornego żywiołu — to przedstawiciele tego wieku ziem, który dorósł do pokonywania pustyni już nie sporadycznie i przez przypadek, lecz drogą systematycznego zorganizowanego wysiłku.

Dotychczas Karatau jest ziemią nienaruszoną — nienaruszoną w

sensie radzieckim: znaczy to, że została przeprowadzona dopiero wstępna faza akcji, zmierzającej do wyzyskania naturalnych bogactw. Poza wywiadem przeprowadzono tylko konieczne, przygotowawcze budownictwo. Prawdziwa, wielka ofensywa dopiero się zaczyna w ramach obecnego pięcioletniego planu.

L. Kaltenbergh

Dwa pokolenia w jednej fabryce

Zwiedzamy suszarnię PZJG Nr 8

Wchodzącego po raz pierwszy w drzwi suszarni człowieka ogarnia ze wszystkich stron ciepło. Kilka kroków dalej w głąb i ciepło zaczyna zmieniać się w gorąco, gorąco w żar, aż nagle spostrzegamy, że jest duszno. W gardle zasycha, serce zaczyna pracować intensywnie i niespokojnie.

Po dłuższej chwili niepokój spływa wraz z kroplami potu, a płuca przyzwyczajają się oddychać gorącym powietrzem.

W TROPICALNEJ TEMPERATURZE

Ten niesamowity wprost upał dzieje z kilkudziesięciu rozpalonych żelaznych wałów, po których bez przerwy przesuwają się tysiące metrów mokrego jedwabiu, dostarczanego przez farbarnię.

Przy ogromnych, dziwnie wydłużonych i przypominających piecy piekarskie maszynach siedzą kobiety. Głowy pochylone nisko nad brzegami sunącego z szelestem materiału. Oczy śledzą pracę palcy, nakładających bez przerwy brzegi jedwabiu na dziesiątki drobnych i ostrych igieł.

Uprzejmy przewodnik tow. Kubiacyk, chcąc mnie przekonać, że tu nie jest najlepiej prowadzi na piętro, gdzie niby na strychu suszą się szerokie wstęgi barwnego materiału. Temperatura dochodzi tu latem do 80 stopni powyżej zera. Mimo zapewnień, że w tej chwili nie jest wyższa niż 60 stopni schodzę szybko z powrotem w obawie, że za chwilę zaczną... parować.

Robotnicy pracują bez koszul. Mimo to pot spływa im po twarzy i gołych plecach. Co chwila sięgają po butelkę z wodą i piją... Pragnienie w tej temperaturze jest stałe i dokuczliwe.

Dopiero w korytarzu ogarnia nas przyjemny chłód i uczucie ulgi.

NAJSTARSZA ROBOTNICA

Za chwilę kończy się praca w suszarni. Czekam na wychodzących robotników. Jedna z pierwszych wychodzi towarzysząca Kubiacykowi. Należy ona do najstarszych i najlepszych robotnic PZJG Nr 8 (d. Buhle). Liczy obecnie 67 lat. W

tym roku obchodzi 45-lecie pracy w suszarni.

Przez te długie lata tow. Kubiacykowa nie opuściła ani razu pracy na skutek zaniedbania, ani razu nie spóźniła się, nigdy nie płaciła kary. Wyjątki w tej „sumiennosci” stanowiły nadzwyczajne wypadki. Jeden z nich był bardzo przykry. Na skutek nadmiaru wypijanej w suszarni wody, nasza rozmówczyni rozchorowała się ciężko na żołądek i kiszki. Cały miesiąc przeleżała w szpitalu.

Drugi wypadek związany był z wielką radością — przyjściem na świat syna. I tu zdarzyła się historia rzadko notowana w kronikach medycyny. Dwa dni po urodzeniu syna Kubiacykowa, niezastąpiona przy swojej maszynie, przysłała do pracy, a malca przyniósł ojciec na śniadanie do fabryki.

SYN — DUMĄ MATKI

Wypadek ten jak nietrudno domyśleć się, miał decydujący wpływ na karierę syna. Od najmłodszych lat tow. Feliks Kubiacyk przebywał w fabryce. Od 16 roku życia zaczął pracować na przedziałni. Debiut po-

legal na obieraniu worków z bawełny. Później przechodził przez wszystkie działy fabryki. Zna każdy zakamarek, każdą maszynę i wszystkie tajemnice zakładów. Obecnie mając za sobą 23 lata pracy, pełni funkcję inspektora technicznego kontroli. Syn jest wielką dumą matki.

Ciężkie przeżycia spotkały rodzinę w czasie okupacji. Umarł mąż Kubiacykowej, a syna wywieźli Niemcy do obozu. Cztery lata cierpiał w Dachau i Oświęcimiu. Przeżycia syna wywołują jeszcze dziś istry w oczach matki.

A okazuje się, że syn jest niedobry. Namawia matkę, żeby przestała pracować i odpoczęła u niego. Tym bardziej, że nadwątlone prześlami zdrowie wymaga odpoczynku. Kubiacykowa nie chce o tym słuchać. Jest zdania, że dopóki człowiek może musi pracować i dawać sobie sam radę. Prowadzi też sama swoje gospodarstwo, a w wolnych chwilach przebywa u syna i u córki dzieląc swoje uczucia między pięcioro wnucząt. Tow. Kubiacyk dumny jest z tego, że rośnie już trzecie pokolenie dzielnych ludzi.

Zo-Ta

Choroba — dopustem bożym?

Wiedza lekarska na usługach ludzkości

Pomimo, że nie zostały jeszcze wynalezione w całej rozciągłości zbawienne środki na leczenie wielu chorób, medycyna wniosła się na wyżny i służy ludzkości lepiej i wszechstronnie, niż inne gałęzie wiedzy.

Lekarze znani byli w starożytności, a w wiekach średnich niektóre miasta, jak Paryż, Bolonia i Siena słynęły ze swych znakomitości lekarskich, ale ich wiedza była mizerna, w zestawieniu z dzisiejszą.

Kazimierz Chłędowski w swych opisach obyczajów miast średniowiecza podaje, że leczenie chorych było podówczas ściśle powiązane z magią. W medycynie panowało nieopisane zamieszanie. Do zamożniejszych chorych wzywano po dwóch, po trzech lekarzy, ale o racjonalnym leczeniu nie było mowy. Wawrzyńcowi Medyceuszowi przeciw w okresie najwyższego rozkwitu nauki i sztuki we Florencji lekarze prze-

pisywali zażywanie proszków z tłuczonych na miazgę diamentów.

CHOROBA — DOPUSTEM BOŻYM
Społeczeństwo średniowieczne odznaczało się brakiem litości dla chorych. Chorobę uważano za dopust boży, za karę za własne albo przodków grzechy.

Wielki był strach przed śmiercią i lek, połączony z odrazą do zmarłych, których grzebano w dniu ich śmierci, często jeszcze dogorywających.

Czytamy dalej u Chłędowskiego: — Często powtarzające się zarazy były klęskami, przechodzącymi swą grozą wszelkie nieszczęścia, na jakie bývá narażona ludzkość.

W OCZEKIWANIU KOŃCA ŚWIATA

Oto co pisze Chłędowski: — Miasta były wobec tych klęsk bezbronne, społeczeństwa się dezorganizowały. W roku 1348 panowało morowe powietrze w całej prawie Europie. Każdy człowiek oczekiwał naglej śmierci, mówiono, że to koniec świata... Trupy gniły po domach. Najbliższych w rodzinie pozostawiano bez ratunku z obawy zarażenia się.

Podobne epidemie nawiedzały Europę kilkakrotnie aż do połowy 15 wieku. W czasach nowych wybuchów i szerzyła się epidemicznie cholera i tyfus plamisty. Ten ostatni szczególnie dziesiątkował ludność podczas pierwszej wojny światowej. Na usługach ludzkości, nekanej klęską zarazy, stanęła wciąż się rozwijająca wiedza lekarska, ale tylko usuwając źródło choroby, ale zapobiegając masowym jej objawom przez stosowanie zasad higieny osobistej i zarządzeń sanitarnych, zupełnie nieznanych w dawnych wiekach, kiedy miasta tonęły dosłownie w kale i brudzie, a jedynie wależające się po ulicach i placach

świnie, zjadając odpadki i nieczystości, regulowały warunki sanitarne miasta.

NA USŁUGACH LUDZKOŚCI

Medycyna jest tą gałęzią wiedzy, która stoi na usługach ludzkości, ratuje ją przed cierpieniami, przedłuża życie ludzkie i czyni je jaśniejszym.

Tymczasem inne gałęzie wiedzy, jak chemia, fizyka i technika, mają pełnić swe powołanie, którym jest również służba dla dobra ludzkości, niejednokrotnie przez swe zdobycze przyczyniają się do zguby i zniszczenia ludzkości, jej osiągnięć cywilizacyjnych i kulturalnych.

Nasuwa się pytanie, dlaczego wielu chemicy, inżynierowie, uczeni i wynalazcy raczej nie zaniechają swych prac, zamiast oddawać owoce żmudnych i trudnych dociekań na klęskę i zagładę ludzkości? Dlaczego nie chcą naśladować świata lekarskiego, który nie daje się użyć na złowrogą robotę, lecz wypełnia swe powołanie, dobroczyńcy ludzkości, które winno być zadaniem wszystkich ludzi nauki. Na tym polega wielkość i zasługa wiedzy lekarskiej. Aga.

Grad wielkości jabłka

Niezwykłe silna, 15-minutowa burza gradowa w Eldorado w amerykańskim stanie Arkansas spowodowała straty, wynoszące milion dolarów.

Uszkodzonych zostało wiele budynków i samochodów. Grad był średnicy 3 cali, a nawet niedużego jabłka.

16.000 ludzi odniosło rany podczas tego gradobicia.



Amerykańska „doktryna rasowa”

W DWÓCH stanach amerykańskich deputowani kongresowi wystąpili z wnioskami, mającymi na celu zaostrezenie dyskryminacji rasowej Murzynów. Wnioski domagają się wycofania z wydawnictw szkolnych wszystkich książek, w których jest mowa o zasadzie równoprawienia Murzynów z ludnością białą.

Jeden z kongresmanów poszedł tak daleko, że zażądał, by w szkołach stanu Mississippi wprowadzone zostały wykłady dla dzieci, uzasadniające „doktrynę rasową”.

Nowy system ogrzewania

W PAŃSTWACH skandynawskich wynaleziono nowy sposób ogrzewania zamkniętych pomieszczeń. W nowoczesnych domach nie ma pieców, ni kaloryferów, a przecież jest w nich bardzo ciepło.

Nagrzana woda, (a niekiedy nagrzane powietrze) krąży w zwojach rur, umieszczonych w ścianach, lub sufitach pokoi. Nagrzane powietrze nie ogrzewa powietrza w danym pomieszczeniu, tylko wysyła fale ciepłe, które obejmują rozmaite obiekty, jakie napotykają na swej drodze; a więc na przykład ciało ludzkie. Jest to identyczna zasada jak ta, mocą której korzystamy z promieni słońca. Narciarzom, odzianym w lekkie koszulki jest gorąco, gdyż grzeje ich mocno słońce, choć powietrze, które ich otacza jest mroźne.

Ten nowoczesny system jest oszczędny, gdyż nie trzeba nagrzewać wody do takiej temperatury, jak przy normalnym centralnym ogrzewaniu. Powietrze pozostając chłodniejsze nie traci wilgoci, której brak nam tak bardzo w przegrzonym pokoju. Nie tworzą się także prądy pełne mikroskopijnych cząsteczek kurzu, na które tak bardzo skarżą się panie domu.

Nowy wynalazek znalazł szerokie zastosowanie w sztucznych wylęgarniach. Przy stosowaniu go kurczęta wykluwają się z jajek w normalnym czasie, natomiast rozwijają się znacznie prędzej i nie zapadają na cały szereg chorób, od których ginęły dawniej.

Zakończenie obrad włóknarzy

Zapowiedź wysokich premii dla racjonalizatorów w przemyśle włókienniczym

Ogólnopolska konferencja włókiennicza w Łodzi, poświęcona zadaniom racjonalizacyjnym, została wczoraj wieczorem po dwudniowych obradach zakończona przemówieniem wiceministra przemysłu i handlu, Golańskiego.

Przebieg obrad, relacje komisji branżowych, które pracowały przez całe przedpołudnie, wreszcie rezolucje przyjęte na posiedzeniu plenarnym wykazały, że zarówno wśród kierownictwa technicznego jak i wśród samych robotników panuje nastój pełnego zrozumienia powagi sytuacji i niezłomna wola przeprowadzenia nowej, pionierskiej akcji.

Omawiając prace komisji bawelnianej nac. dyr. techniczny tego przemysłu, inż. Wojtkowski zakomunikował, że zakłady bawelniane już przystąpiły do realizacji niektórych wskazań racjonalizatorskich i z dniem 1 maja r.b. podejmują po raz pierwszy w Polsce prace na 10 krosnach, dystansując dotychczasowe osiągnięcia, których najwyższym szczeblem była obsługa 8 warsztatów.

Nacz. dyr. techniczny przem. włókiennego, Pietrzykowski doniósł konferencji, że na komisji wpłynęły pierwsze wnioski racjonalizatorskie odnośnie powiększenia asortymentu i poprawy jakości produkcji.

Szereg zakładów pracy wezwało się wzajemnie do współzawodnictwa w małej racjonalizacji. Największym wydarzeniem jest jednak to, że cały przemysł włókienniczy wezwał do rywalizacji przemyśl bawelniany.

Za zgodą nac. dyr. jugosłowiańskiego przem. tekstylnego PZPW nr. 3 w Łodzi stanęły do szlachetnego współzawodnictwa na polu racjonalizacji = jugosłowiańska fabryka włókiennicza w Vartekst-Warsztatach.

Przedstawiciele dyrekcji włókienniczych, jedwabniczo-galaneryjnej, dziewiarskiej, włókien sztucznych, konfekcyj i artykułów technicznych — w swych sprawozdaniach z prac komisji podali, że zdecydowanie zwolnili stale narady techniczne racjonalizatorów, oraz podjęto pierwsze kroki w kierunku wprowadzenia innowacji technicznych i ulepszeń, które mają doprowadzić do obniżenia kosztów własnych produkcji, do poprawy jakości, likwidacji postojów, zwiększenia bezpieczeństwa i higieny pracy. Ze wszystkich wypowiedzi wynikało, że inicjatywa racjonalizatorska podchwyciona została z zapałem.

Po omówieniu nowych zadań Naukowego Badawczego Instytutu Włókiennictwa i deklaracji Stow. Inżynierów i Techników, którzy wyrazili gotowość podjęcia apelu Zw. Włóknarzy odnośnie współpracy na polu racjonalizacji, głos zabrał wiceminister Golański, który dokonał bilansu obrad. Oświadczył on m. in. co następuje:

W racjonalizacyjnej akcji musimy dbać przede wszystkim o najlepsze wykorzystanie naszego kapitału, naszych maszyn i naszych ludzi. U źródeł małej racjonalizacji leży nowy twórczy stosunek człowieka pracy do zadań państwowych, stosunek znamienity dla sytuacji, w której się znajdujemy. Mała racjonalizacja tkwi korzeniami w ruchu współzawodnictwa pracy i ruchu wielowarsztatowców i pod tym ką-

tem widzenia musi być uznana spon-taniczna demonstracja świata pracy.

Zasady racjonalizacji będą odąd towarzyszyć każdemu naszemu planowi działania. Usuną one stare błędy, podniosą sprawność i wydajność pracy, bowiem skłonią wszystkich do indywidualnego wysiłku, co zwiększy efekt każdej pracy. Przemysł włókienniczy ze swym przestarzałym parkiem maszynowym ma wiele do zrobienia w dziedzinie podniesienia poziomu swego procesu technologicznego. Jeśli można produkcję tego przemysłu zgrubszą ocenić na 100 miliardów zł., to co najmniej 4 miliardy zaoszczędzić się na racjonalizacji, a te oszczędności wygospodaruje się z pożytkiem dla kraju. Te 4 miliardy leżą i marnują się jeszcze na fabrykach. Nie należy przytem zapominać, że wzrost indywidualnej wydajności zawsze będzie dźwignią pracy.

Jesteśmy w stadium opracowania planu technicznego, którego dotychczas nie mieliśmy. Przed podniesieniem kultury technicznej otworzymy sobie niewątpliwie lepsze perspektywy — zakończył swą mowę wśród burzy oklasków, wice-min. Golański.

Zamykając konferencję zast. gen. dyr. CZPW, inż. Babiński podsumował jej wyniki i ZAPOWIEDZIAŁ WYSOKIE PREMIOWANIE RACJONALIZATORÓW.

Zwrócił się następnie z apelem do kierownictwa fabryk, aby zajmowali się w przyszłości w mniejszym stopniu pisaną sprawozdań, a zajęli się konkretnymi zadaniami, postawionymi w związku z akcją małej racjonalizacji. Muszą być stworzone kadry racjonalizatorów, musi być stworzony system w pracy, ale pracy tej musi towarzyszyć rozmach. Wtedy tylko ruch racjonalizatorski będzie masowy. Dla włókniarza nie ma bowiem rzeczy niewykonalnych!

Konferencja postanowiła wysłać depesze do Prezydenta Bieruta, min. przemysłu i handlu, Minca, wice-ministrów Szyra i Rumińskiego z za-pewnieniem usilnej pracy nad u-sprawnieniem technicznym polskiego przemysłu włókienniczego, celem podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Do realizacji planu małej racjonalizacji przemysł przystąpi z dniem 1 lipca r.b.

Na zakończenie konferencji przyjęte zostały odpowiednie rezolucje. S. GEL.

Konferencje Powiatowe PPS

Dziś o godzinie 10 odbędą się na terenie naszego województwa następujące konferencje powiatowe PPS, połączone z wyborami nowych władz:

W Brzezinach — z ramienia WK PPS udział biorą: tow. Andrzejak, Siwecki, Śmiecikowski.

W Końskich — z ramienia WK PPS udział biorą: tow. Stawiński, Karbownik, Wasilewski.

W Skierniewicach: z ramienia WK PPS udział biorą: tow. Duniak, Głowacki, Rulski.

Zebrań Pow. Komitetów Obchodu 1-go Maja

Wojewódzki Komitet obchodu Święta Pierwszomajowego zwołuje zebrań organizacyjne Powiatowych Komitetów obchodu Święta Pierwszomajowego na dzień 12 kwietnia w następujących terminach:

Zgierz, godz. 9. Ozorków 11, Łęczyska 13, Kutno — 17, Łódź 12, Brzeziny 9.30, Rawa Mazowiecka 12, Skierniewice 15.30, Łowicz 18.30, Piotrków 9.30, Końskie 17, Radomsko 13, Tomaszów 10.30, Pabianice 9, Łask 11, Zduńska Woia 13, Sieradz 15.30, Wieluń 19.

Zebrań te odbędą się w lokalach Starostw Powiatowych, a w miastach wydziałowych w lokalach Zarządu Miejskiego. Na zebraniu organizacyjnym winni być obecni przedstawiciele wszystkich partii politycznych, Związków Zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej.

Z całego kraju

OSZUST W MUNDURZE

Milicja Obywatelska w Toruniu ujęła osobnika, który, ubrany w mundur oficera W. P., udawał porucznika, kładąc ten tytuł na papierach, które podpisywał. Osobnik ten, nazwiskiem Skulski, przyznał się do winy. Rozprawa sądowa wyjaśni powody tej maskarady i mityfikacji.

DAR KANADYJSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

PKK w Warszawie otrzymał od kanadyjskiego Czerw. Krzyża cenny dar w postaci dwóch skrzyń penicyliny Niezwykłe potrzebny i w wielu wypadkach jedynie pomocny środek lekarski zostanie rozpoznanym do wszystkich oddziałów PKK w kraju.

KARA ŚMIERCI NA BANDEROWCA

W Zamościu został skazany na śmierć członek bandy UPA, Atanazy Barabasz. Na rozprawie w Sądzie Okręgowym zostało mu udowodnione, że w czasie okupacji hitlerowskiej współpracował z Gestapo. Barabasz denuncjował Polaków i brał udział w napadach na polskie osiedla.

Budujemy wspólny dom

Tow. prof. dr Żukowski Julian, wezwany przez tow. Łogę - Sowińskiego, wpłaca zł. 3.000 i wzywa towarzyszy: prof. dr Jakubowskiego Jerzego, prof. dr Mazurę Stanisława i prof. dr Głuchę Mariana.

Tow. red. Pokorski Antoni, wezwany przez tow. red. Uzdanskięgo Edwarda, wpłaca zł. 3.000 i wzywa towarzyszy redaktorów: Tarkowską Irenę, Lemieśkę Wiktorę, Rudnickiego Henryka i Beatus Barbare.

Tow. Stanisław Frontczak wpłaca zł. 2.000 i wzywa tow. Feliksa Berskiego, Juliana Jagodzińskiego, Aleksandra Postolowa i Zygmunta Kaźmierczaka.

Tow. Wróblewski Władysław — w ślad za wpłatą zł. 3.000 wpłaca dodatkowo zł. 1.000 i wzywa tow. Hartmana Mieczysława, Otubka Janę, Tułakę Piotra, Krawczyka Kazimierza i Kabzińskiego Zygmunta.

Komitet Dzielnicy PPS Tramwaje wpłacił zł. 5.000.

Tow. inż. Krzeminski Edmund wpłacił zł. 1.000.

Tow. Młeczarek Józef wpłaca 2.000 i wzywa tow. wicedyr. J. Mikołajczyka, Kuleszę, K. Fiedusa i sekr. Dzielnicy Baluty PPR — Borkowskiego.

Tow. Henryk Skrzyński wpłaca zł. 500 i wzywa tow. Franciszka Mańkę i Czesława Karbowskięgo.

Tow. Schmidt Franciszek — Zgierz wpłaca zł. 1.000 i wzywa tow. Tomasza Władysława, przew. MRN w Zgierz i mgr. Wiewiórskiego Mariana.

Tow. Lucjan Głowacki wpłacił zł. 3.000.

Tow. Zygmunt Salski, wezwany przez tow. Przybył - Stalskiego, wpłacił zł. 1.000 i wzywa tow. Nowickiego Zygmunta, Nowicką Sabinę, Stolarczyka Wacława i Elkana Władysława.

Tow. Józef Janowski nac. dyr. Przem. Wełn. wpłacił zł. 5.000.

Tow. Antoni Aniolkiewicz, wezwany przez tow. Burskiego, — wpłacił zł. 3.000 i wzywa tow. Trzesowskiego Franciszka, Zyznowskiego z PDT, Spalka Wacława Wolnickiego z PZPW Nr 7.

Tow. Kukulski Julian wpłaca zł. 2.000 i wzywa tow. Przybyła Mieczysława, Hamszkiewicza Hieronima i Patorowę.

Tow. Szymański Aleksander — wpłaca zł. 2.000 i wzywa tow. Władawskiego, Gradeckiego i Spychałę.

Tow. Bronisław Pilarczak wpłacił zł. 1.000.

JEDNOŚĆ MŁODZIEŻY POLSKIEJ w służbie dla naszego kraju

W Warszawie odbyło się zebranie dyskusyjne centralnego aktywu organizacji młodzieżowych ZWM, OM TUR, ZWM „WICI” i ZMD pod przewodnictwem tow. posła Motyki, przy wodniczącym KC OM TUR. Referat na temat jedności młodego pokolenia Polski Ludowej wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Walki Młodych — tow. Janusz Zarzycki.

Mówca stwierdził, że zacieśniają się więzy między organizacjami młodzieżowymi. Wyrazem tych procesów było podpisanie umowy o jedności działania czterech organizacji młodzieżowych, która jasno określiła drogę młodzieży polskiej. Poważnym wpływem na dalszy proces jednocze-

nia organizacji młodzieżowych miały również wydarzenia w skali krajowej i międzynarodowej, a w szczególności procesy jednoczenia się klasy robotniczej w Polsce. Wspólne dyskusje ideologiczne wyjaśniły szereg niejasności. Wspólne zebrania, kursy i konferencje oraz wspólne budowanie powszechnej organizacji „Służba Polsce” zbliżyły do siebie organizacje młodzieżowe w takim stopniu, że masy członkowskie organizacji młodzieżowych często nie rozumieją jaki jest cel odrębności organizacyjnej.

Z koleji mówca omówił zadania i znaczenie powszechnej organizacji „Służba Polsce”, podkreślając potrzebę poparcia jej przez organizacje

ideowo - wychowawcze. Członkowie organizacji młodzieżowych — stwierdził tow. Zarzycki — stanowić powinni produjący ideologicznie i produjący w pracy aktywność tysięcy rzesz junaków SP.

Drugim z kolei ważnym zadaniem organizacji ideowo - wychowawczej młodzieży jest troska o stworzenie odpowiednich warunków bytu i nauki dla młodzieży i o zapewnieniu jej wychowania estetycznego oraz pięknej i zdrowej rozrywki.

Dla realizacji wszystkich tych zadań konieczna jest całkowita jedność młodzieży polskiej. Autorytet takiej organizacji będzie tak wielki, że stworzy warunki dla zorganizowania młodzieży dotąd niezrzeszonej.

„Nie chcemy jedności mechanicznej, chcemy jedności entuzjastycznej i wy daje nam się — stwierdził tow. Zarzycki — że lepiej byłoby, gdyby ludzie, niewiele mający wspólnego z ruchem młodzieżowym i niechętnie ustosunkowani do idei jedności, odeszli z ruchu młodzieżowego”.

W zakończeniu swego referatu tow. Zarzycki stwierdził, że zwanie szeregowej młodzieży polskiej leży w interesie całej młodzieży i w interesie umocnienia i rozwoju Polski Ludowej.

Po referacie wywiała się ożywiona dyskusja, w której wypowiedzieli się czołowi działacze poszczególnych organizacji młodzieżowych.

Zabierając głos w dyskusji przewodniczący KC OM TUR tow. pos. Motyka stwierdził, że jedność organizacyjna jest wynikiem pedu młodzieży do złączenia swych wysiłków w pracy dla Polski i własnego rozwoju. Nowa zjednoczona organizacja młodzieżowa będzie szkoła charakterów młodego pokolenia. Dlatego też nie może być w niej miejsca dla ludzi przystosowujących się z pobudek oportunistycznych do nowych warunków. Musi ona być jednolita ideologicznie i organizacyjnie; oprócz swą działalność o najlepsze tradycje przedwojenne i okupacyjne, o tradycję walki młodzieży wszystkich cze-rech organizacji.

Wspólna organizacja łączy młodzież — stwierdził tow. pos. Motyka — w walce o pokój, sprawiedliwość społeczną i jasną przyszłość młodego pokolenia Polski Ludowej.

W imieniu Zw. Młodzieży Demokratycznej zabrał głos pos. Nagórski, „Wici” — ob. Ignar i pos. Ozga-Michałski. Wszyscy mówcy stwierdzili, że idea jedności dojrzała w masach młodzieży polskiej w takim stopniu, że należy przystąpić do jej realizacji.

Kursy dla szoferów i radiotelegrafistów

NOWE KADRY FACHOWCÓW poczyną szkolić „Służba Polsce”

„Służba Polsce” przystąpiła do szkolenia zawodowego młodzieży. Młodzież szkolić się będzie na kierowców samochodowych, traktorzystów, mechaników i personel obsługi motoryzacji. Organizuje się 14 ośrodków wyszkolenia kierowców samochodowych na terenie całego kraju. Kursy szkoleniowe trwać będą po 5 miesięcy, przy czym każdy ośrodek szkoleniowy zobowiązany jest przeprowadzić w ciągu roku dwa turnusy szkolenia. W ten sposób przeszkoleniu będzie w ciągu jednego roku kilka tysięcy kierowców. Celem nieodrywania młodzieży od jej

normalnych zajęć zawodowych lub szkolnych, kursy odbywać się będą w godzinach popołudniowych. Nauka na kursach dla junaków SP bezpłatna.

Przy Wojewódzkich Komendach SP w Warszawie, Krakowie, Bydgoszczy, Poznaniu, Łodzi i we Wrocławiu rozpoczęły się już kursy dla radiotelegrafistów. Każdy kurs obejmie 120 junaków i trwać będzie przez 9 miesięcy. Od 15 kwietnia rozpoczną się przy Komendach Woj. SP kursy szkoleniowe dla dziewcząt, przygotowujące do pracy przy dalekopisach. Kursy te trwać będą do końca br. Zajęcia

praktyczne odbywać się będą przy użyciu sprzętu dostarczonego przez Min. Poczty i Telegrafów.

Komenda Główna SP wprowadziła, jako czynnik nagradzania wyróżniających się junaków, stopnie organizacyjne. W tym celu wprowadzono stopnie junackie i podoficerskie. Instrukcja Komendy Głównej SP przewiduje dwa stopnie junackie: junaka względnie junacki i starszego junaka wzgl. starszej junacki. Stopni podoficerskich będzie 4: patrolowy, podhufcowy, hufcowy i starszy hufcowy. Dla uzyskania stopnia starszego junaka i patrolowego, wymaga ni będzie okres przynajmniej 3-miesięcznej służby w hufcach SP, przykładne zachowanie w organizacji i poza nią oraz dobre wyniki nauki. Dla uzyskania pozostałych stopni konieczny jest okres półrocznej służby oraz poza wzorowym zachowaniem i dobrymi postępiami w pracy i naukach, również aktywna działalność społeczna. Starsi hufcowi SP obowiązani są również do przejścia przez obóz wyszkoleniowy lub ukończenia kursu przysposobienia specjalnego.

OGŁOSZENIE O LICYTACJI

W myśl art. 85 dekretu z dnia 28. 1. 1947 r. Dz. Ust. R. P. Nr 21 poz. 84 — i Urząd Skarbowy w Łodzi, podaje do ogólnej wiadomości, że odbędzie się sprzedaż z licytacji.

W dniu 13. IV. 1948 r. w pierwszym terminie o godz. 10—15.

- 1) W lokalu Kiełtyki Adama restaur. przy ul. Kilińskiego 84, urządzenia restauracyjne oszacowane na ogólną sumę zł 154.900.—
2) W lokalu Smolińskiego Edwarda, przy ul. Daszyńskiego 4, Radio 7 lamp, „Philipsa” oraz urządzenia gabinet. oszacowane na ogólną sumę zł. 137.700.—
3) W lokalu E. Tyllera, stolarnia przy ul. Tramwajowej Nr 11, Radio 6 lamp. oszacowane na sumę zł. 80.000.—
4) W lokalu Kołodziejka Stefana, zakł. rzeźniczy przy ul. Sienkiewicza 34. Maszyna do liczenia „Record” oszacowana na sumę zł. 150.000.—
5) W lokalu Spółdzielni Pracy Krawieckiej „Równość” przy ul. Kilińskiego 94. Ubrania robocze i harcerskie oszacowane na sumę zł. 240.000.—

W drugim terminie.

- 6) W lokalu Nowakowskiego Stefana, przy ul. Wodnej 26. Tokarnia nóżn., wiertarka, frezarka oraz sztanca, oszacowane na sumę zł. 475.000.—

(PAP 544a)

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA REJONOWE BIURO SPRZEDAŻY WIN, OCTU I PRZETWORÓW OWOCOWYCH

zatrudni

PRZEDSTAWICIELI (AKWIZYTORÓW) na poszczególne miasta wojew. Łódzkiego.

Oferty składać: Łódź, Południowa 48. (Pr. 169)

SPORT

Czterech łodzian w finale 5 nokautów w III dniu mistrzostw Polski w boksie

red. Wiesław Kaczmarek telefonuje z Warszawy

10 kwietnia rb. — Mistrzostwa toczyły się pod znakiem dwóch ofensyw. Pierwsza obejmowała atak słabych okręgów, (wśród których dominował Wrocław i Szczecin) na pozycje „wielkiej piątki”, złożonej z Warszawy, Gdańska, Poznania, Łodzi i Śląska.

Dział ofensywy zakończyła się i nie można powiedzieć, aby nie przyniosła ona pewnego sukcesu atakującym.

Na 32-ch półfinalistów tak zw. słabsze okręgi reprezentowane były przez 11-tu pięściarzy.

Po sobotnich walkach — osiem par, z których wyłonieni zostaną dziś mistrzowie i wicemistrzowie, to już tylko „wielka piątka”.

Tak jest w roku 1948.

Nie ulega wątpliwości po tym, co widzieliśmy w ciągu trzech dni, że w roku następnym wyłoni się daleko większy, obejmie z pewnością finały i trony mistrzów.

MŁODE TALENTY.

Drugą ofensywę, ale zato bardziej pasjonującą i, z radością to należy podkreślić — skuteczną, przeprowadził młody, dopiero rozpoczynający karierę pięściarz.

W każdej niemal kategorii — mistrzostwa ujawniły zawodnika o nieprzeciętnym talencie i możliwościach.

W muszej Kasperczak (Poznań) wyeliminował wczoraj mistrza Polski Gumowskiego i jakkolwiek staje nie bez szans do pojedynku z Sowinśkim, to nawet ewentualna porażka nie przyniesie ujemny poznaniakowi, który miał ciężką drogę do finałów.

We Wrocławiu rośnie drugi groźny konkurent renomowanych gwiazd: — Faska, napewno już dziś nie gorszy od Patory i Gumowskiego.

W kuguciej podobnie ma się rzecz z Szymonowiczem, który, wprawdzie uległ Grzywaczowi, ale wpisał się do listy najlepszych naszych zawodników.

Matloch — w piórkowej, po dziesięciu porażkach walczył z Antkiewiczem ujawnił również obrzynie możliwości i niespożyty talent.

Tak wliczyć by można było jeszcze długo.

Niewątpliwie Żurawski — w lekkiej posiada większe kwalifikacje na finalistę, niż Skierka, ale musiał on ulec w pojedynku ćwierćfinalowym Rademacherowi.

BOŻYSZCZE WARSZAWY.

Zagórski — w średniej — to obok Kasperczaka największa rewelacja tegorocznych mistrzostw. Wprawdzie warszawianin niezbędnie zastąpienie wyeliminował Nowarę, ale nikt na to nie poradził; dziś zdobył on sobie

efektywnym nokautem prawo do finału. Kariera tego boksera jest oszałamiająca. Dopiero dziś stoczył on 14-tą walkę w swym życiu.

ODWAŻNA MŁODZIEŻ. Ten bezperdonowy, bezlitosny pojedynk młodych ze starymi — to największy sukces XIX mistrzostw Polski.

NIESPODZIANKI.

Półfinały przyniosły dwie niespodzianki. Jest nią przede wszystkim walka Matlocha z Antkiewiczem. Nikt nie przypuszczał, że młody fighter śląski tak dzielnie zaatakuje bombardiera z Wybrzeża. Matloch Tym razem jeszcze zwyciężył Antkiewicz.

Drugą niespodzianką było zdecydowane zwycięstwo Jaskóły nad Białkowskim (Gdańsk). Łodzianin był pod każdym względem lepszy od swego przeciwnika i wykazał formę, która rokuje mu wielkie nadzieje na dzisiejsze finały, tym realniejsze, że Klimecki był beznadziejnie słaby w walce z Grzelakiem (Warszawa). Jeżeli Jaskóła potrafi tak taktycznie rozwiązać walkę, że uniemożliwi Klimeckiemu ułożenie prawego prostego, a tylko ta broń została jeszcze poznaniakowi, będzie bliski zdobycia tytułu mistrzowskiego.

NOKAUTY.

Pięć nokautów i jeden walkower skróciły znacznie wczorajszy wieczór mistrzostw.

Autorem walkoweru jest Sztolc, który wskutek kontuzji lewej pięści nie stawił się do walki z Chychtą.

W wadze piórkowej Czortek walczył tylko 1,5 rundy. Jego przeciwnik — Kafłowski (Wrocław) zainkasował trzy napomnienia, udzielone przez najsurowszego arbitra mistrzostw — Twardowskiego z Łodzi i został odesłany do rogu.

Skierka — w lekkiej postawił w walce ze Szczerbowskiem (Kraków) wszystkie swe akcje „va banc” i po zacietej wymianie ciosów, w trzecim starciu posłał trzykrotnie krakowianina na deski do 1, 7, 8 — i mordeczym prawym hakiem zakończył wreszcie walkę.

Rademacher w pierwszej rundzie miał Wesółowskiego (Poznań) do 8-miu na deskach, w następnej poznaniak został wyliczony na stojąco, gdyż był tak wyczerpany, że nie był już zdolny do dalszej walki.

W średniej — Zagórski w drugim starciu posłał Matłucha do 6-ciu na deski, za chwilę poprawił i krakowianin zrezygnował z dalszego pojedynku.

Niespełna dwie minuty trwała walka Szymury z Pieniążkiem. Kilka prostych Franka odebrało wystużonemu krakowianinowi ochotę do dalszej obrony.

WARSZAWA LUBI ŁADNY BOKS.

Tak, jak piękna była walka Gumowskiego z Kasperczakiem, pełna temperamentu — przeprowadzona w żywiołowym tempie, tak najgorzej pojedykiem było spotkanie Klimeckiego z Grzelakiem, które od drugiej rundy toczyło się przy nieustannych gwizdach widzów.

ŁODZIANIE.

Czarnecki nie miał łatwej przeprawy z Schentagiem, jak się to w przeddzień pojedynku mogło wydawać. Twardy, silniejszy fizycznie rzeszowianin dawał się Czarneckiemu często we znaki.

Olejniki walczył z Adamskim, myląc oczywiście — o finale z Chychtą. Stąd był bardzo ostrożny, ekonomiczny i wygrał tak wysoko, jak było mu to potrzebne, sam nie trafiony ani razu.

Pisarski był zmuszony do większego wysiłku w spotkaniu z Palińskim. Kilkakrotnie wyprowadził nawet prawy swing. Wygrał wysoko, choć nie tak efektywnie, jak domagała się tego warszawska publiczność, która patrzyła na łodzianina pod kątem dzisiejszego pojedynku Pisarskiego z Zagórskim.

WYNIKI TECHNICZNE

Waga półśrednia: Chychta otrzymał na ogół słabej walce wygrał na punkty z Rode (Szczecin).

Kasperczak (Poznań) po pięknej walce, w której zwłaszcza na finiszu poznaniak miał wybitną przewagę — pokonał Gumowskiego (Pomorze).

Guma kugucia: Grzywec (Śląsk) zwyciężył na punkty Szymonowicza (Wrocław), a Czarnecki (Łódź) wygrał na punkty z Schentagiem (Rzeszów).

Waga piórkowa: Antkiewicz (Gdańsk) wygrał nieznacznie z Matlochem (Śląsk). Czortek w III rundzie przez t. k. o. wyeliminował Kafłowskiego (Wrocław).

Waga lekka: Rademacher w II rundzie wygrał przez k. o. z Wesółowskim (Poznań), a Skierka zwyciężył Szczerbowskię.

Waga półśrednia: Chychta otrzymał zwycięstwo walkowerem, a Olejnik wywypunktował Adamskiego.

Waga średnia: Zagórski wygrał w drugiej rundzie przez k. o. z Matłucha (Kraków). Pisarski wywypunktował Palińskiego (Pomorze).

Waga półciężka: Szymura wygrał w pierwszym starciu przez k. o. z Pieniążkiem, a Archacki zwyciężył na punkty Kubickiego (Czeszochowa).

Waga ciężka: Klimecki otrzymał zwycięstwo punktowe nad Grzelakiem (W-wa). Łodzianin Jaskóła zdecydowanie wygrał z Białkowskim.

PUNKTACJA

Po wczorajszych walkach półfinalowych punktacja okręgowa przedstawia się następująco: Poznań — 14 pkt., Gdańsk — 11 pkt., Łódź, Warszawa, Śląsk — po 10 pkt., Kraków i Wrocław — po 4 punkty.

W klubowej punktacji prowadzi MKS (Gdańsk) i Warta (Poznań) — po 8 pkt. przed LKS-em — 6 pkt.

Dziś o godzinie 12 w południe rozpoczyna się walki finałowe.

WIESŁAW KACZMAREK

W hali, w sali, na boiskach i stadionach Niedziela pod znakiem imprez

We wszystkich zakątkach Polski odbędą się w dniu dzisiejszym liczne imprezy sportowe. Oczywiście, iż wiele z nich minie bez echa, gdyż — z uwagi na swój lokalny charakter — interesują one jedy nie ten ośrodek, w którym dane zawody zostaną rozegrane.

Są jednak imprezy, na które zwrócić się jest uwaga całego kraju.

Przed wszystkim na czoło wysuwają się walki finałowe o indywidualne mistrzostwo Polski w boksie, które rozegrane zostaną dziś w Warszawie. Z meczów punktów ze stołowej widać dowiedzieć się komu przypadł w udziale zaszczytny tytuł mistrza Polski w boksie na rok 1948.

Dziś również po świątecznej przerwie ruszają do boju piłkarskie drużyny ligowe. Oto, jakie mecze zostaną rozegrane:

W Krakowie: Cracovia — Ruch.
W Warszawie: Legia — Warta.
W Poznaniu: ZSK — Polonia (W-wa).
W Chorzowie: AKS — Wisła.
W Tarnowie: Tarnovia — Garbarnia.
Ponadto na stadionie LKS o godzinie 16,30 Widzew zmierzy się z Rymerem.

Łodzianie do tego meczu wystąpią w następującym składzie: Uptas, Kopaniecki, Reszko, Nowiszewski, Konarski, Słaby, Grzechociński, Fomalczyk, Cichociński, Gbyl, Marciniak.

LKS już w sobotę rano wyjechał do Bytomia, gdzie zmierzy się z tamtejszą Polonią. Kierownictwo sekcji piłkarskiej wrocławskie do starej koncepcji i postanowiło na dzisiejszy mecz zestawie następujący skład: Szczarzyński, Włodarczyk, Łuś II, Kopera, Karolek, Łuś I, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz i Sidor.

W Bytomiu trudno jest wygrać gołdrom ligowym mecz piłkarski, gdyż przeciwnik deptrymuje w znacznym stopniu doping zakochanej w Polonii — publiczności.

I chociaż mamy pewne zastrzeżenia odnośnie zestawienia składu LKS, to jednak wydaje się nam, a przynajmniej widzimy się nadzieję, że LKS-lacy zdobędą wreszcie pierwsze dwa, tak potrzebne punkty ligowe.

LIGA KOSZYKOWA.

W sali YMCA w Warszawie rozegrany zostanie dziś również jeden mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ligi koszykowej. Pruszkowski „Znicz” gościć będzie Gdański YMCA.

WYSTĘP MISTRZA POLSKI

Poza meczem piłkarskim Widzew — Rymer, na czoło dzisiejszych imprez sportowych w Łodzi wysuwa się występ siatkarz AZS-u warszawskiego, które dzierżą w swych rękach tegoroczny tytuł mistrza Polski w tej konkurencji.

Warszawianki rozegrają dziś w sali YMCA o godzinie 16-tej spotkanie towarzyskie z łódzkimi harcerkami. Po meczu siatki, drużyna łódzkiego Zryw zmierzy się z „azetiankami” w koszykowej.

O MISTRZOSTW KL. A.

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego odbędą się następujące spotkania:

Pabianice, boisko PKS, godz. 15,30 — PTC — Zjednoczone (Łódź).
Zgierz, boisko Boruty, godz. 16,30 — Boruta — Concordia (Piotrków).
Tomaszów, godz. 16,30 — TUR (Tomaszów) — LKS I-b.

Łódź, boisko LKS, godz. 11 rano — ZSK — Lechia (Tomaszów).
Łódź, boisko WDMY, godz. 11-ta rano — Widzew I-b — TUR (Łódź).

AZS (Warszawa) — YMCA (Gdańsk) 42:22 (17:12)

WARSZAWA. — W meczu o mistrzostwo ligi koszykowej, stołeczny AZS odniósł wysokie zwycięstwo nad drużyną gdańskiej YMCA w stosunku 42:22 (17:12).

Gospodarze mieli przez cały czas spotkania przewagę, która była szczególnie wyraźna w drugiej połowie gry.

Zespół gdański zupełnie zapomniał o kryciu przeciwnika, ponadto w ataku gości razila niedyspozycja strzalawa. Najlepszymi w AZS-ie byli Bartoszewicz i Popiołek.

Walne zebranie AZS

W dniu 18.4. 1948 r. o godz. 19,30 w pierwszym terminie, o godz. 11-tej w drugim w sali Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Nowotki 16, odbędzie się Zwyczajne Walne Zebranie łódzkiego AZS.

Przypominamy, że prawo głosu przysługują członkom zwyczajnym AZS-u, którzy nie należą do składkami dzień 12 i miesiąc.

Ze względu na ważność omawianych spraw, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Nowy klub „Skóra”

Przy Oddziale Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Skózanego powstał w Łodzi nowy klub sportowy „Skóra”, przy którym zorganizowano już na bieżąco sekcje: bokserską, motocyklową, tenisa stołowego, kolarską, gier sportowych i piłki nożnej.

Na zebraniu wybrano na prezesa klubu Sommera Stefana. Ponadto na kierowników sekcji powołano:

Piłki nożnej — Włodarka Antoniego; Bokserskiej — Szczepaniaka Leona; Kolarskiej — Jędrzejewskiego Janusza; Gier sportowych — Szurgota Mirosława; Motocyklowej — Jabłońskiego Tadeusza; Tenisa stołowego — Kurzawę Aleksandra.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat W. G. i D. Nr. 9

1. Przenosi się zawody Zjednoczone — PTC mistrz. Kl. A wyznaczone na dzień 11.4.48 r. z Łodzi do Pabianic boisko PKS godz. 16,30.

2. Odwołuje się spotkanie o mistrzostwo Kl. C wyznaczone na dzień 11.4.48 r. w Ozorkowie TUR Ozorków — Sokół. Konst. oraz Bzura Ozorków — Zryw Konst. z powodu remontu boiska i przenosi się na dzień 6.6.48 godz. 16 boisko bez zmian.

3. Z powodu likwidacji Klubu Sportowego Orkan odwołuje się wszystkie wyznaczone dla tej drużyny terminy, przeciwnicy otrzymują v. o.

4. Przenosi się zawody o mistrzostwo Kl. B Zryw Pabianice TUR Zd. Woła 13.4.48 na dzień 17.4.48 godz. 16,30 boisko bez zmian.

5. Wobec wycofania się z rozgrywek

o mistrzostwo Kl. C w grupie X O. S. P. II Głównie, przydziela się do tej grupy HKS „Skaut” — Skierka. Załączne terminy zostaną wyznaczone dodatkowo.

6. Wobec wycofania się z rozgrywek o mistrzostwo Kl. C KS Polonia odwołuje się wszystkie zawody wyznaczone dla tego klubu oraz przyznaje się walcover 3:0 dla przeciwnika.

7. Wobec zawiadomienia klubu KS Huragan o niestawieniu się do rozgrywek w dniu 18.4.48 odwołuje się powyższe zawody i przyznaje v. o. 3:0 dla KS „Ognisko”.

8. Wobec wycofania się z rozgrywek o mistrz. Kl. B w grupie II WKS. Łącznic odwołuje się wszystkie zawody wyznaczone dla tego Klubu oraz przyznaje się v. o. dla przeciwników.



Teodor Dreiser 14

TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

Ten młody pan czeka właśnie na pana. Przyszedł Clyde'owi z pomocą młodzieniec.

— Na mnie? — zapytał szef chłopców i zwrócił się do Clyda zmierzając krytycznym wzrokiem wcale nie piękne jego ubranie, potem przenikliwie wpatrzył się w niego.

— Pan kierownik zakładu aptecznego — zaczął Clyde, któremu wcale się nie podobał wzrok jego przyszłego szefa, lecz za wszelką cenę pragnął zrobić na nim dobre wrażenie — powiedział... powiedział, że mogę tu spytać się, czy nie byłoby dla mnie zajęcia... Pracuje teraz w składzie aptecznym na rogu 7-mej i Broklyn Street jako pomocnik, ale chciałbym zmienić zajęcie... i powiedział, że pan może... to jest powiedział, że zdaje mu się... że wakuje tu jakieś miejsce.

Clyde zaczerwienił się i zmieszał pod chłodnym badawczym spojrzeniem. Oddychał z trudnością i pokrywał ślinę.

Po raz pierwszy w życiu uświadomił sobie, że jeżeli chce samodzielnie szukać szczęścia, powinien umieć zaskarbiać łaski, powinien tak dobrać słów i tak postępować, żeby to mogło się podobać. Znalazł się więc na jego ustach pełen nadziei, przymilny

uśmiech i słowa:

— Gdyby pan zechciał mnie przyjąć, postaram się pilnie i chętnie pracować.

Jegomość przyglądał mu się chłodnym wzrokiem, lecz mimo przenikliwych oczu, nie potrafił go jednak ocenić, wołał więc okryć się dyplomacją. Potrzaskał tedy przecząco głową i odezwał się:

— Nigdy przecież nic podobnego nie robiłeś.

— Nie, proszę pana, nie robiłem, ale przedkło się nauczę.

Hm, zobaczę jeszcze — odparł jegomość, drapiąc się w głowę z powątpiewaniem. — Teraz nie mam czasu na gadanie. Przyjdź tu w poniedziałek. Zobaczymy.

Odwrócił się na pięcie i odszedł.

Clyde stał oszołomiony, nie wiedząc co ma o tym myśleć. Czy to możliwe, że mu kazano przyjść w poniedziałek, czy to możliwe, żeby?...

Pospiesznie zwrócił się ku wyjściu, drząc od stóp do głów. Prosił o zajęcie w najpiękniejszym hotelu Cansas City — kazano mu przyjść w poniedziałek... Co to może znaczyć? Czyżby go mieli przyjąć...? Miały pracować między tymi wspaniałosciami i to już niedługo? Czy to nie sen?

ROZDZIAŁ PIĄTY

Clyde puścił wodze wyobraźni i karmił swe marzenie obrazami tego wspaniałego przedsiębiorstwa. Stale bowiem poskramiana i nieczym dotychczas nie podsycana wyobraźnia tworzyła krańcowe, błędne i niedorzeczne pojęcie o zbytku i przepychu w ogóle.

Spełniał daleką swą pracę w zakładzie aptecznym, wraca do domu na jedzenie i spanie, ale przez wszystkie dni wieczora poniedziałkowego chodził jak we śnie. Nie zwracał uwagi na to, co robił, i kilkakrotnie

zwierzchnik jego wołał: — obudź — no się! Po wyjściu ze sklepu, zamiast wracać do domu, szedł na róg 14-tej i Baltimore, gdzie stał ten piękny hotel i wpatrywał się weń.

Tam nawet o północy przed każdym z trzech wejść — a każde wychodziło na ulicę — stał odzwierni w długiej brązowej liberii — tyle było przy niej świecących guzików — i czapce z szerokimi lampasem. A z wewnątrz za marszczonymi, jedwabnymi zasłonami przeświecały lampy. Kawiarnia jarzyła się światłem i brama prowadząca do podziemia, była jeszcze otwarta. Przed gmachem stały taksówki i eleganckie auta. A zewsząd dochodziły dźwięki muzyki.

Przyglądał się temu codziennie, wreszcie w poniedziałek, stosownie do polecenia pana Squires'a stanął się przed nim.

Ten przyjął go opryskliwie, bo zupełnie o nim zapomniał. Ale ze istotnie potrzebował kogoś do pomocy, więc mając Clyda pod ręką, zaprowadził go do swego biura pod schodami i tam z wysoka, od niechcienia, zaczął go pytać o rodzinę, gdzie mieszka, czym się przed tym zajmował, gdzie oraz z czego ojciec jego utrzymuje rodzinę. Był to prawdziwy i przykry egzamin dla Clyda, który nie chciał się przyznać, że jego rodzice chodzą z misją po ulicach i prawią kazania. Powiedział tylko, że ojciec sprzedaje maszyny do prania i wyżymaczki, (co istotnie dawniej było prawdą), a w niedzielę miewał przemówienia o objawieniach boskich. Owszem, to sę nawet podobało szefowi, który był konserwatystą i zwolennikiem ogniska domowego.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dziś w nocy dyżurują apteki: Groszkowskiego (11 Listopada 15), Jarz...

TEATR

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 11.15 popis Szkoły Tańca Artystycznego i Baletu Klasycznego Teatru Dobrowolskiej i Zygmunta Dąbrowskiego...

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godz. 18 i 19.15 pełna humoru i sentymentu komedia R. Matuszewskego i J. Kojewskiego „Gospoda pod Wesołą Kukulką”...

TEATR „O S A”
Zachodnia 43, tel. 140-09
Dziś i codziennie o godz. 19.30, w niedzielę i święta o godz. 18.30 i 19.30 „WIOSENNY BIEG”...

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, ul. Daszyńskiego 34
Dziś o godzinie 19.15 ostatnie przedstawienie komedii Mollere'a „SZKOŁA ŻON”...

TEATR „SYRENA” Traugutta i
Dziś o godzinie 19.15 i 19.30 kulisowy wielkiej dyplomacji odświadcza na weselu „AMBASADOR”...

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243, tel. 107-25
Codziennie o godz. 19.15, w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 15.30 i 19.30 „ZEMSTA NIETOPERZA”...

Rep. CYRK Nr 1, Plac Leonarda
Codziennie o godz. 19.15, w sobotę i niedzielę o godz. 18.15 i 19.15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1:
„Syrena” (16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30).

BALTYK — ul. Narutowicza 20:
„Bitwa o szynę” (15, 17, 19, 21, w niedzielę 13.30).

BAJKA — ul. Franciszkańska 31:
„Znachor” (16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30).

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2:
Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 6 — godz. 12, 13, 14, 15, w niedzielę 12, 13 i 14.

HEL — ul. Legionów 2/4:
„Rodzina Fromant” — godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15.

MUZA — Ruda Pablińska:
„Dziwczycie z północy” (18, 20, niedzielę 16).

POLONIA — ul. Piotrkowska 87:
„Ostatni etap” — (13.30, 16, 18.30, 21, niedzielę 11).

PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76:
„Dwulicowa Kobieta” — 17, 19, 21, niedzielę 15).

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 173:
„Nicholas Niekleby” — (16, 18.30, 21, niedzielę 13.30).

ROMA — ul. Rzgowska 84:
„Pościg” (16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30).

REKORD — ul. Rzgowska 2:
„Skarb Tarzana” — (16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30).

STYLOWY — ul. Kilińskiego 123:
„Małi Detektywi” — (16.15, 18.15, 20.15, w niedzielę 14.15).

ŚWIT — ul. Białki Rynek 5:
„Zwycięzcy Stepów” — (18.30, 19.30, 20.30, niedzielę 14.30).

TECZA — ul. Piotrkowska 103:
„Małi Detektywi” — (17, 19, 21, niedzielę 15).

TATRY — ul. Stenkiwiczowa 40:
„Siódma zastawa” (17, 19, 21, w niedzielę 15).

WISLA — ul. Daszyńskiego 1:
„Nauczycielka Wiejska” (16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30).

WŁOKNIARZ — ul. Zawadzka 16:
„Gubernantka” — 16, 18.30, 21, niedzielę 13.30).

WOLNOŚĆ — ul. Napółkowskiego 16:
„Ostatni etap” (16.30, 18, 20.30, niedzielę 13).

ZACHĘTA — ul. Zgierska 23:
„Pan Miniver” — (16, 18.30, w nie-

Min. Odbudowy przyznało Łodzi

50 milionów na inwestycje

Rozbudowa rzeźni, budowa linii tramwajowej na Stoki i nowe boiska sportowe

Dawno już władze samorządowe ubiegaly się o specjalne kredyty rządowe na najpilniejsze potrzeby miasta. Plan inwestycyjny Łodzi, opracowany początkowo w ramach kredytów, sięgających do 2 miliardów złotych...

kredytów, jakie wpłyną już w najbliższych dniach do kasy miejskiej, wynosi 50 milionów złotych. Udzielając kredytów, Ministerstwo Odbudowy od razu określiło dokładnie cele, na które mogą one być wydatkowane przez Zarząd Miasta.

CO BĘDZIEMY ZA NIE BUDOWAC?

17 milionów Ministerstwo przeznaczyło na inwestycje Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Do najbardziej ważnej z projektowanych robót należy budowa nowej linii tramwajowej, która połączy śródmieście ze Stokami.

DODATKOWE KREDYTY RZĄDOWE

Obecnie, jak nas informują, Łódź została zawiadomiona oficjalnie o przyznaniu jej przez Ministerstwo Odbudowy dodatkowych kredytów na cele inwestycji budowlanych. Łączna kwota

ODS ZYCIE PARTYZNE

Dziś w niedzielę dnia 11 bm. odbędą się następujące zebrania:
O godz. 10 — zebranie międzypartyjne dzielnicy PPS Barlickiego PPR Fabryczna w Domu Kultury Robotniczej ul. Przemysłowa 68...

MARKSISTOWSKI KURS DLA NAUCZYCIELI PPS i PPR

W niedzielę dnia 11 bm. o godz. 9 rano w Świątyni E.K. PPR ul. Sienkiewicza 49-a odbędzie się dalszy kolejny wykład w ramach wspólnego Kursu dla Nauczycieli PPS i PPR, który wygłosi tow. red. Antoni Pokorski na temat:
WALKA KLASOWA I PAŃSTWO.
Obecność i punktualne przybycie obowiązują.

RADIO

NIEDZIELA, 11 KWIEŃCIA
7.05 „Zegarynka muzyczna”, 8.00 Dziennik, 8.30 Program dnia, 8.50 Muzyka z płyt, 8.50 Pogadanka Związku Polskich Rodzin Radiowych, 9.00 Nabożeństwo z Katowic, 10.00 „List z Łodzi” — audycja konkursowa z cyklu: „Przekroń Miast”, 11.00 Program na dziś, 11.05 „Na widowni tygodnia” — felieton H. Elie, 11.15 Fragmenty z oper Donizetti’ego (płyty), 11.30 Rozmowa z radioluchaczami przeprowadzi Red. K. Turkiewicz, 11.40 II cz. frag. z oper Donizetti’ego, 11.50 Wiadom dla R-wców wygłosi Dyr. Okr. P. R. A. Smiejan, 12.04 Poranek Symfoniczny. W przerwie — Radiokronika, 13.30 „Grób bohatera” — felieton J. Wysoskimskiego, 13.40 „Niedziela na wsi”, 14.25 „Królestwo dźwięków — zagadka radiowa, 14.45 Przeł. najciek. aud. przyszł. tygod. 14.40 „Józio — garbuszek” — słuchowisko w/g noweli B. Prusa, 15.25 „Sonaty” — w wyk. G. Baciewiczówny — skrzypce, 15.45 Rezerwa, 15.55 „Na swojską nutę”, 16.40 „Kozalek — Opalek wyrusza w świat” — aud. st.-muz. dla dzieci, 17.00 „Udział kobiet w pracach Związku Zawodowych” — pogadanka, 17.05 „Podwieczorek przy mikrofonie”, 18.20 „Tenor z warsztatu” — skocz. 18.40 Muzyka popularna, 19.10 „Nowa książka” — felieton, 19.25 Koncert podwójny d-moll Bacha w wyk. W. Heinrichówny i Z. Hordora — skrzypce oraz E. Przytyckiego — fortepian, 19.45 „Złotyńczy” — humorystyczna Czechowa w przekł. M. Obrebskiej, 20.00 Dziennik, 20.30 Rezerwa, 20.50 Wiad. sportowe lokalne, 20.58 Omów. programu lok. na jutro, 21.00 „Z życia Związku Radzieckiego”, 21.30 „W wiosennym nastroju”, 22.45 Wiadom. sportowe, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.30 Muzyka taneczna, 24.00 Koncert życzeń, 0.30 Zakończenie audycji i Hymn.

Warto jeszcze podkreślić, że około 800 tys. zł Kolegium Zarządu Miejskiego postanowiło wyasygnować z uzyskanych kredytów na ogrodzenie strzelnicy malokalibrowej przy ul. Armii Czerwonej (Rokicińskiej), na terenie której uczyć się mają strzelania przyszli junacy organizacji „Służba Polsce”.

Druga poważną inwestycją będzie rozbudowa Rzeźni Miejskiej. Uzyskaliśmy 15 milionów zł na budowę nowej hali ubojowej dla trzody chlewnej. 2 i pół mil. zł przeznaczono na remonty łódzkich hoteli miejskich, wreszcie 4 miliony zł na inwestycje Zakładu Oczyszczania Miasta. Ta ostatnia pozycja zasługuje na specjalną uwagę. ZOM od lat cierpi na brak taboru do wywożenia nieczystości z Łodzi. Dzięki uzyskanej dotacji, sytuacja tej instytucji będzie mogła ulec poprawie, co odbije się korzystnie na stanie sanitarnym miasta.

NOWE BOISKA SPORTOWE

Na inwestycje w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu z kredytów 50-milionowych, Łódź będzie mogła wydać 5,5 miliona zł. Z uzyskanych przez nas wyjaśnień wynika, że władze miejskie pragną w pierwszym rzędzie przyjąć do prac na terenie Parku 3 Maja, gdzie urządzone będzie nowe boisko dla gier sportowych dla dzieci i dokończone będą prace nad urządzeniem brodzianki w ogródku jordanowskim.

Oprócz tego kwota około 2,5 miliona zł przeznaczona zostanie na budowę nowego boiska sportowego dla południowej dzielnicy Łodzi. Boisko to powstanie na te-

OSTRZEŻENIE

Ostrzeżenie przed nabyciem futra karakulowego (z tyłu odcinane, zapinane na 2 guziki), skradzionego Studentce w Szkole Głównej Handlowej w Łodzi ul. Sztetlinga 24, w nd. 9 kwietnia.

Wszystkie osoby mogące udzielić jakiegokolwiek informacji w sprawie w/w futra proszone są o zgłoszenie do Komendy Miejskiej Milicji, ul. Jaracza 21 lub Administracji Szkoły Głównej Handlowej ul. Sztetlinga 24.

Zjazd mierniczych

W dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbył się zjazd mierniczych z województwa łódzkiego.

Po omówieniu spraw bieżących, wręczono 3-osobowej grupie mierniczych, która wysunęła się na czoło przy przeprowadzaniu reformy rolnej w roku 1947, nagrodę w postaci 50 tysięcy zł.

MIEJSKA GALERIA SZTUK PŁASTYCZNYCH (Park Sienkiewicza)
Wystawa Sztuki Ludowej w Polsce (rzeźba, malarstwo, grafika) otwarta w dni powszednie w godzinach od 10-17, w niedziele i święta — od godziny 10-17.

MUZEUM MIEJSKIE:
Etnograficzne, Plac Wolności 14
Prehistoryczne, Plac Wolności 14
Przyrodnicze, Park Sienkiewicza
otwarte w godzinach od 10-17 codziennie, prócz niedziel i świąt.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY „BORUTA” POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM

w ZGIERZU, ul. Śniechowskiego Nr 30

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na dostawę:

- 1) 5 transformatorów trójfazowych, olejowych, stacyjnych o mocy każdy po 250 KVA, przekładnia w biegu luzem, 3000/±5%/400/23/V, od zewn. w stanie wolnym od napięcia dla zaczerw. Układ trójkąt-gwiazda. Dy 5, napięcie zwarcia ok. 4,5%, w konserwatorze oleju, olejowskazem i rolkami przedstawialnymi w obydwu kierunkach.
2) 1 spawarka elektryczna transformatorowa o mocy max. 28 KVA na napięcie 220 V, o prądzie spawania 100-350 A pracy trwałej z kompletnym wyposażeniem w kable i zaciskach.
3) 1 spawarka elektryczna transformatorowa o mocy max. 16 KVA na napięcie 220 V, dwuzakresowa o prądzie spawania od 30-110 A oraz od 80-300 A pracy trwałej z kompletnym wyposażeniem w kable i zaciskach.
4) 1 waga automatyczna uchylna do 300 kg.
5) Kuchnie i piece szamotowe przenośne: 40 sztuk dwupłytowych z krazkami i plecykami, 40 sztuk przenośnych pokojowych o wym. 40 x 40 x 150 cm z kafli zwykłych kwadratowych glazurowanych.
6) Każde modrzewiowe lub sosnowe impregnowane: 11 sztuk 18 m³, 2 sztuk 15 m³, 2 sztuk 10 m³, 7 sztuk 12 m³.
7) 8 maszyn do traktorów „Lanz 1” średn. 850x140-120 mm.
8) Zawory fosforowo-bronzone bez cynku: 100 sztuk do butli z chlorem, 100 sztuk do butli z bezwodnikiem kwasu węglowego.
9) Wozy nowe lub używane na kołach ogumionych lub żelaznych: 1 rolwaga konna na niskich kołach, nośność 2 tony, 2 przyczepki do traktorów — nośność 10 ton.
10) Węże pożarnicze gumowe, gumowane lub parclane w odcinkach: 20-30 m z łącznikami znormalizowanymi 300 m, średn. 75 mm, 300 m, średn. 52 mm.
11) 2 spawarki generatorowych na napięcie 220 V/380 V 30-300 A prądu stałego.
12) 500 mb. rur żelaznych żebrowych ogrzewalnych o śred. 2 lub 3", 500 mb. rur stalowych żebrowych ogrzewalnych o śred. 2 lub 3"
13) 900 sztuk kolmierzy żel. śred. zewn. 130 mm wg. wzoru.
Blizsze informacje oraz rysunki do wglądu w Biurze Technicznym „Boruta” codziennie za wyjątkiem świąt od godz. 8 do 16, w sobotę do 14.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę (wymienić oferowany artykuł)” kierować należy pod adresem: Przemysł Chemiczny „Boruta” Zgierz Śniechowskiego 30, Wydział Zaoptowania, w terminie do 19 kwietnia br., w którym to dniu o godz. 10 nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do NBP O/Łódź kw. 120 lub kasy „Boruta” wadium w wys. 10%. Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn, oraz wybór oferenta bez względu na cenę. (PAP 538)

OGŁOSZENIE O LICYTACJI

W myśl art. 85 dekretu z dnia 28. I. 1947 r. Dz. Ust. R. P. Nr 21 poz. 84 — i Urząd Skarbowy w Łodzi, podaje do ogólnej wiadomości, że odbędzie się sprzedaż z licytacji.

- W dniu 13. IV. 1948 r. w drugim terminie o godz. 10-15.
1) W lokalu firmy „Leomar” Wujek L. przy ul. Sienkiewicza Nr 48. Pianino i radio 3 lamp. Philipsa oszacowane na sumę zł. 65.000.—
W dniu 16. 4. 48 r. w pierwszym terminie o godz. 10-15.
2) W lokalu Przedsięb.-bud. — „Żelbet” przy ul. Karolewskiej Nr. 41. Maszyna do pisania, maszyna do liczenia, kasa ogniowrwała i urządzenia biurowe oszacowane na ogólną sumę zł. 142.000.—
3) W lokalu Kolebskiego Józefa przedś.-kanaliz.-wodociąg. przy ul. Piotrkowskiej Nr 123. Maszyna do pisania, biurko debowe, rury żelazne, oszacowane na ogólną sumę zł. 250.000.—
4) W lokalu Składnicy Skarbowej przy ul. Piotrkowskiej Nr 211. Różne naczyńka kuchenne i stołowe, oszacowane na ogólną sumę zł. 67.370.— należące do Kutwasa Andrzeja zam. ul. Andrzeja Nr. 9.
5) W lokalu firmy K. Węgrowski i A. Hazaburda przy Al. Kościuszki Nr 22. Artykuły drogerijno-apteczne oszacowane na ogólną sumę zł. 268.700.—
W drugim terminie.
6) W lokalu firmy Kolebski Józef, przy ul. Piotrkowskiej Nr 123 Maszyna do pisania oraz rury żelazne, oszacowane na ogólną sumę zł. 425.000.—

(PAP 544)

TABELA WYGRANYCH 52 LOTERII

1-szy dzień ciągnięcia 5-ej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 72713 w Bielsku.	Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 513 54 739 869 1366 587 2727 6477 7012 409 813 914 8071 578 617 10198 312 415 11397 12677 13993 15177 590 659 17240-276 743 18927 92 19596 739 20014 471 558 21250 532 22146 326 553 23408 38 26700 27790 823 28694 993 29497 30160 480 31877 32616 45 770 33041 98 701 34016 34 35612 36153 313 38352 39176 40739 787 41043 224 721 43639 44478 611 45109 351 46744 894 47579 49295 484 512 521 765 50749 53239 553 668 689 722 59355 60339 61485 570 63127 146 746 64020 749 797 915 65506 828 66286 391 67306 69874 70677 71076 72881 976 73126 562 74733 75188 76865 77817 78580 656 79010 209 212 406 551 566 647 662 699.
Wygrane po 300.000 zł padły na Nr Nr 52965 w Gdyni, 70250 w Ku. tnie.	Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 37 40 188 237 272 311 313 317 364 389 419 465 468 618 664 718 739 737 792 818 858 877 897 1037 089 122 152 154 202 237 239 244 245 277 281 318 327 382 397 459 495 562 592 598 661 677 696 713 722 757 805 809 830 898 936 949 969 986 2013 060 084 309 353 407 426 480 499 546 577 698 740 762 788 865 910 3029 085 289 319 335 381 384 509 554 584 587 593 598 599 705 747 866 874 4105 117 175 202 312 445 624 705 738 796 881 927 5035 071 078 135 149 208 263 285 294 319 349 459 531 553 556 631 643 796 831 904 956 982 6115 165 338 363 395 419 430 487 553 608 656 708 757 771 791 862 868 917 924 7032 086 097 132 136 230 234 288 342 395 440 470 555 556 566 601 700 708 789 849 877 946 954 983 988 8003 194 231 237 338 394 395 407 410 506 580 597 631 651 662 751 836 943 9065 218 230 237 288 326 389 433 696 716 733 736 884 894 960 993
Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 19303 w Częstochowie, 62772 w Łodzi, 76033 w Bydgoszczy.	Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 596 1750 2067 3439 3774 4850 6109 6758 6833 7060 7674 8059 8448 9319 9395 10768 10785 12144 14174 14218 14236 14274 14455 14680 14681 14933 16617 17383 18744 18855 19262 21016 21777 21950 23223 24042 24306 24568 25132 25583 26050 26735 26968 27210 27750 27862 28451 29303 29661 30090 31236 31413 32066 32550 33654 34482 34556 35486 35774 36170 37334 37767 38134 38155 39221 39538 40684 41028 42164 42259 42597 43507 44723 45307 45955 46712 47503 48691 49613 51711 52004 53057 53069 53327 53429 53493 53934 54449 54475 54554 54577 54724 55180 58931 61503 61879 62088 62538 63151 63465 63616 63773 63845 64085 64287 64579 64701 65368 66349 66382 66711 67243 67412 67535 67734 68186 68367 68903 71233 71761 73587 73835 74240 74748 75540 75603 76326 76851 77833 77964 78047 78052 78295 79323

Dalszy ciąg wygranych po 4000 zł. podany będzie jutro.

WYTWÓRNIĄ — LISTEW na RAMY do OBRAZÓW
J. KRĘŻLEWSKI
ŁÓDŹ, ul. GDAŃSKA Nr 101. Telefon 168-70

HURT — DETAL. DUŻY WYBÓR.

WYKONUJE SIĘ OPRAWY WSZELKIEGO RODZAJU
po cenach fabrycznych. (7816)

JUŻ SĄ W SPRZEDAŻY W CAŁEJ POLSCE PŁYTY PATEFONOWE

CZERWONY SZTANDAR
MIĘDZYNARODÓWKA
CZUWAJ DRUŻYNO
O JĘZYK
MARSZ ZWYCIĘSTWA
WARSZAWIANKA

Zaopatrzyć się w nie można na dzień
1 Maja we wszystkich Księgarniach
SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ
„WIEDZA“

- Będzin, Malachowskiego 2
- Chorzów, Sienkiewicza 1
- Gdynia, Skwer Kościuszki 16
- Gliwice, Zwycięstwa 43
- Grudziądz, Malogroblowa 2
- Jelenia Góra, Kolejowa 10
- KATOWICE, Jana 5
- Kraków, Rynek Główny 30
- Łódź, Piotrkowska 70
- Łódź, Piotrkowska 45
- Piotrków, Słowackiego 4

- Poznań, Św. Marcina 21
- Sopot, Grunwaldzka 8
- Swidnica, Rynek 18
- Szczecin, Al. Wojska Pol. 29
- Tarnów, Krakowska 25
- Wałbrzych, Pl. 3 Maja 4
- Wałbrzych, Gdańska 3
- Warszawa, Marszałkowska 89
- Wrocław, Rynek 14
- Zielona Góra, Pocztowa 3.

Centralna Hurtownia WARSZAWA, Lwowska 5

CZY JESTEŚ UDZIAŁOWCEM

Sp. Wyd. „WIEDZA“

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem	
do 10 mm	zł 35 za 1 mm szpalty
od 11 do 120 mm	zł 50 za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 70 za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 90 za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 120 za 1 mm szpalty
W teście	
do 10 mm	zł 60 za 1 mm szpalty
od 11 do 120 mm	zł 75 za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 100 za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 140 za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 160 za 1 mm szpalty
Nefrologi	
do 10 mm	zł 30 za 1 mm szpalty
od 11 do 120 mm	zł 40 za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 55 za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 70 za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 110 za 1 mm szpalty

ogłoszenia drobne zł 25 za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł za wyraz.

Kaszę jęczmienną 65%
Kaszę tatarską
Fasolę i płatki owsiane

luzem
sprzedaje
hurtowo:

Magazyn VI Powszechnej
Spółdz. Spożywców w Łodzi
przy ul. OGRODOWEJ 74.
Telefon 133-06.



SKŁADNICA DENTYSTYCZNA

Czesław ADAMCZYK

ŁÓDŹ
ul. Piotrkowska 132
tel. 141-20

Koncesjonowane Przedsiębiorstwo
Kanalizacyjno-Wodociągowe
i Centralnych Ogrzewań
oraz naprawa pomp studziennych.

„BEKA“

ŁÓDŹ,
ul. 6-go Sierpnia 16
tel. 132-86

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. LOZA specjalista chorób włośń, skóry i wenerycznych pierwsza — druga, czwarta — siódma, Sienkiewicza 34 telefon 179-56.

Dr. ZOFIA KOŁSUT choroby kobiece. Akuszerka — przyjmuje Łódź, Piotrkowska 70 — 3, tel. 212-22 godz. 15—18, z wyjątkiem świąt i sobót.

Dr. med. SIKKO KSAWERZ specjalista chorób skórnych, secherza, wenerycznych przyjmuje, Kilńskiego 132, w godz. 13—14 i 16—18. Tel. 205-55. 232

DOKTOR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, pociowe zaburzenia Południowa 26, druga — siódma wieczorem. 184-

DR. MIKOŁAJ BORNSTEIN — choroby obłecie, ul. Traugutta 9, III p. powrócił.

Zaofiarowanie pracy

LABORANT (KA) bakteriolog potrzebny. Telefon 133-52, 152-86. —415

PRZYJMIEMY natchemiasz technikę z praktyką warsztatową do biura rozdziałowego. Zgłoszenia Fabryka Maszyn Jedwabniczych Łódź, Zeromskiego 96 Wydz. Personalny. —416

ROBOTNICZE Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, zatrudni zarządzającą Domem Wychowawczym. Mieszkanie i utrzymanie. Zgłoszenia, Piotrkowska 165. —419

Nauka i wychowanie

NA MATURE gimnazjalną, licealną i do różnych egzaminów przygotowuje profesor, Bednarska 26 m. 87. —417

KURSY Centralnego Związku Stenografów, Piotrkowska 82 zapisy na maszynopisanie, księgowość początkową, prezbiterką. —418

Kupno i sprzedaż

WYTWÓRNIĄ Galanterii Metalowej M. Wełner i S-ka Łódź, Piotrkowska 112 kupuje srebro każdej ilości —358

Różne

SZYLDY, napisy, roboty malarskie — solidnie wykonuje po cenach konkurencyjnych firma F. Rogala Łódź, Piotrkowska 22.

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO legitymację Kolejową — zniżkową, wydaną przez Zarząd Miejski Stasińska, Południowa 51. —420

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, ul. Daszyńskiego 31

DZIS o godzinie 19.15

OSTATNIE przedstawienie komedii Moliere'a

SZKOŁA ŻON

W piątek 16. 4. PREMIERA farsy Noela Cowarda p. t. „SEANS“.

TEATR „SYRENA“

Traugutta 1

DZIS 2 razy o godzinie 16 i 19.30

„AMBASADOR“

barwna groteska dyplomatyczno-satyryczna Z. Gozdawy i W. Stepnia

DOWCIP AKTUALNY — PIOSENKA — TANIĘC.
Udział biorze cały zespół „Syreny“, balet i orkiestra.

W próbach komedia „DOBRE SKROJONY FRAK“.
Kasa czynna przez cały dzień. Telefon 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“

ul. PIOTRKOWSKA 243. — TEL. 107-23

GODZIENNE O GODZINIE 19.15

a w NIEDZIELE 2 PRZEDSTAWIENIA o godz. 15.30 i 19.15

„ZEMSTA NIETOPERZA“

OPERETKA w 3 aktach J. STRAUSSA.

Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów Piastyków ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17 w kasie teatru.
W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR „OSA“

ZACHODNIA 43

Telefon 140-09

16.30

Dziś dwa przedstawienia

19.30

„WIOSENNY BIEG“

DOWCIP POLITYCZNY — SATYRA — HUMOR — PIOSENKA — TANIĘC

Udział biorą: H. Grossówna — A. Dymśa — J. Gosławski, A. Jaksznis — H. Grochowska — M. Łukjańska — B. Halmirska — S. Piasecka — J. Darski — M. Dąbrowski — Z. Luczak, W. Zwoliński i duet Sutt. Przy pianinach: W. Wiehler i W. Synder

Reżyseria: A. DYMŚA. Dekoracje: ST. FRASIAK.
Przedsprzedaż w kasie teatru, telefon 140-09, w godzinach 10—13 i od 16.

DZIEWIARNIA A.H. Bogotębskiej

Łódź, ul. Krasickiego Nr 5

WYKONUJE PRACE z własnych oraz powierzonych materiałów:
SWETRY dziecięce, damskie, męskie i ARTYKUŁY SPORTOWE.
(8718)

MEBLE

RÓŻNE TANIO ODDAJE
Sp. „BUDOWA“ ul. PIOTRKOWSKA 154
(w podwórzu). Telefon 202-84, 209-76
jak również wykonuje wszelkie ROBOTY
BUDOWLANE. — Dla kupujących na pro-
wincję odstawa własna, fachowa i punk-
tualna.

CENTRALA ZBYTU

PORCELANY, FAJANSU i WYROBÓW SZKLANYCH

w ŁODZI, ul. PRÓCHNIKA Nr 5

ogłasza niniejszym PRZETARG NIEOGRANICZONY

na ROBOTY BUDOWLANE — PRZEBUDOWE
3-piętrowej oficyny w Łodzi, przy ul. Próchnika Nr 5

Słup kosztorys i plany można obejrzeć w Wydziale Administracyjnym Centrali Zbytu, oferty zaś z napisem „Oferta na przebudowę oficyny“ — należy składać do dnia 17. 4. r. b. w Wydziale Administracyjnym, gdzie również dnia 17 b. m. nastąpi o godzinie 11 komisyjne otwarcie ofert.

Zastrzeżę się prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów i odszkodowania. (PAP 529)

CENTRALNY ZARZĄD PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO

ODDZIAŁ WSCHODNI w ŁODZI — POSZUKUJE

WYKWALIFIKOWANEGO

referenta ubezpieczeniowego

z gruntowną znajomością wszelkiego rodzaju ubezpieczeń.
Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego C. Z. P. P. F.
Oddział wschodni w Łodzi, ul. Napiórkowskiego 28. (Pr. 174)

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.

SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA“.

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-94

Redaktor Naczelny	130-46	Dyr. Delegatury „Wiedza“	263-95
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	257-89
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	258-37, 222-22
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-95
		Rozdziałnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 30, prenumerata zbiorowa (od 20 egz — zł 60. Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł. 75.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“, Łódź, ul. Zwirki 2.

D-019731